

Alicja Gontarek  
Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Lublinie  
ORCID 0000-0003-1556-1954

## WŁADYSŁAW GÜNTHER-SCHWARZBURG JAKO POSEŁ RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ W ATENACH I JEGO DZIAŁALNOŚĆ NA RZECZ POLSKICH I ŻYDOWSKICH UCHODźCÓW W GRECJI W LATACH 1939–1941

### Wprowadzenie

Zagadnienie dotyczące uchodźstwa obywateli polskich do Grecji w czasie II wojny światowej nie było dotychczas przedmiotem odrębnych studiów w polskich ośrodkach badawczych<sup>1</sup>. Jedyna praca o Polakach w tym państwie, wydana

---

<sup>1</sup> Polscy badacze zajmowali się wojskową obecnością Polaków w Grecji i szerzej – w regionie bałkańskim, w tym działaniami konspiracyjnymi i partyzanckimi oraz wywiadowczymi: W. Biegański, M. Juchniewicz, S. Okęcki, E. Stachurski, *Antyhitlerowska działalność Polaków na Węgrzech i Bałkanach*, Warszawa 1971, s. 114; W. Grabowski, *Polska Misja Morska w rejonie Morza Śródziemnego w czasie II wojny światowej*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2015, nr 16, s. 91–114; L.A.B. Kaliszewicz, „Grzegorz”. *Placówka Wojskowej Łączności w Grecji*, „Zeszyty Historyczne” 1983, z. 63, s. 92–112; *Polsko-brytyjska współpraca wywiadowcza podczas II wojny światowej*, t. 1–2, red. T. Dubicki, D. Nałęcz, T. Stirling, Warszawa 2004, *passim*. Z nielicznych polskich wspomnień partyzanckich, odwołujących się do doświadczeń w Grecji, zob.: J. Juźków, *Tagma thanatu. Wspomnienia z greckiej partyzantki*, Warszawa 1977; J. Traczykowski, „Elas” *znaczyło wolność*, Warszawa 1980. W PRL rozwijano zwłaszcza legendę agenta Jerzego Iwanowa: J. Landowski, *Jeden przeciwko Niemcom*, Nowy Jork 1946; S. Strumph-Wojtkiewicz, *Agent nr 1*, Warszawa 1959; M. i J. Przymanowscy, *Leonarda i jej synowie*, Kraków 1980.

w 1997 r., opisuje okres drugowojenny dość pobieżnie, a kwestia żydowska została w niej potraktowana marginalnie<sup>2</sup>. Być może przeszkodą w dociekaniach naukowych była niezajomość języków żydowskich<sup>3</sup>. W polskiej historiografii dotyczącej relacji polsko-żydowskich na ziemi greckiej dobrze ugruntowała się jedynie historia udzielania pomocy Żydom przez Emila Leyka<sup>4</sup> ps. „Inżynier”, chociaż jest ona nieudokumentowana źródłowo. Będąc szefem Kriegswirtschaftskommando w Salonikach, podjął on jakoby próbę przeciwdziałania eksterminacji Żydów greckich, którzy z Salonik byli deportowani do obozu Auschwitz-Birkenau<sup>5</sup>. Leyk był z pochodzenia Polakiem (Mazurem<sup>6</sup>). Współpracował z greckim ruchem oporu i wywiadem brytyjskim. Od 1 stycznia 1942 r., gdy jego bezpośredni niemiecki zwierzchnik został przeniesiony do III Rzeszy, rozwinął w Grecji szeroko zakrojone działania sabotażowe. Gdy posiadał wiedzę o planach wywózek do obozu zagłady, postanowił zorganizować masowy przerzut Żydów do Włoch i Hiszpanii, a tych, którzy dysponowali podrabianymi dokumentami, zalecał skierować do pracy w kopalniach, co miało ich uchronić. Niestety, inicjatywa

---

<sup>2</sup> J. Knopek, *Polacy w Grecji. Historia i współczesność*, Bydgoszcz 1997.

<sup>3</sup> Ostatni polski przegląd polskiej literatury naukowej na temat Grecji i relacji polsko-greckich w różnych okresach historycznych powstał w 1998 r. Zob.: J. Knopek, *Nowożytna Grecja w najnowszej historii polskiej*, „Dzieje Najnowsze” 1998, nr 2, s. 145–154.

<sup>4</sup> Emil Leyk (1893–1972), inżynier, architekt, działacz polski na Mazurach, w okresie międzywojennym wyjechał do Niemiec, gdzie rozwinął karierę jako specjalista w zakresie budownictwa. W 1940 r. został powołany w stopniu kapitana do Inspektoratu Zbrojeń i Gospodarki Wojennej Wehrmachtu, po czym na jesieni 1941 r. skierowano go do Salonik. W lutym 1943 r. przeniesiono go do Danii, a lipcu tegoż roku, gdy tymczasowo trafił do Warszawy za sprawą brata Fryderyka, został członkiem Polskiego Związku Wolności (od 1942 r. podporządkowanego Armii Krajowej). Do Polski wrócił w 1946 r., lecz w 1950 r. został aresztowany przez Urząd Bezpieczeństwa. Po wyjściu z więzienia związał się z Mazurami i życiem tamtejszego Kościoła ewangelicko-augsburskiego. Zob. szerzej: G. Jasiński, „Grupa autochtonów o profaszystowskim nastawieniu zostanie pozbawiona kierowniczego czynnika...”. *Okoliczności aresztowania księdza Jerzego Sachsa, Emila Leyka i Waltera Późnego w 1950 r.*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 2010, nr 4, s. 435–492; S. Okęcki, *Polacy w greckim ruchu oporu* [w:] W. Biegański, M. Juchniewicz, S. Okęcki, *Polacy w ruchu oporu narodów Europy 1939–1945*, Warszawa 1977, s. 228–230; *idem*, *Na ziemi duńskiej* [w:] *ibidem*, s. 156–157.

<sup>5</sup> Po raz pierwszy informacje na ten temat pojawiły się w opracowaniu z 1969 r., co mogło skutkować tym, że jego autor na fali kampanii antysemitycznej 1968 r., pisząc o sprawach żydowskich, nieco ubarwił ów wątek. Artykuł zamieszczono w nienaukowym czasopiśmie „Argumenty”, które miało patronat państwowy. Wydawane było przez Towarzystwo Krzewienia Kultury Świeckiej. Zob.: W. Nawik, *Prawdziwy Kloss mieszka w Szczytnie*, „Argumenty” 1969, nr 42, s. 1–9.

<sup>6</sup> Mazur – mieszkaniec Mazur, czyli regionu geograficzno-kulturowego w północno-wschodniej Polsce. W XIX w. i w międzywojniu tereny te znajdowały się w granicach państwa niemieckiego. Dopiero po zakończeniu II wojny światowej stały się częścią Polski.

ta nie została rzekomo zaakceptowana przez samych Żydów, którzy nie podjęli ryzyka jej współkoordynowania<sup>7</sup>.

Większym zainteresowaniem w kręgu historyków polskich, co rozumiałe, cieszyła się kwestia deportacji Żydów greckich, głównie z Salonik, do obozu KL Auschwitz-Birkenau (15 marca 1943 r.)<sup>8</sup>. Trudno ją jednak zaliczyć do kategorii zagadnień z zakresu relacji polsko-żydowskich.

Z kolei w badaniach historyków greckich i anglojęzycznych, choć uwzględnia się kwestie uchodźcze i dyplomatyczne obcych państw na terenie Grecji, to nie pojawiają się informacje na temat wątków polskich<sup>9</sup>. Do tej pory powstała zaledwie jedna problemowa praca (z 1986 r.), mogąca stanowić punkt wyjścia dla niniejszych badań. Przedstawia ona strategię przetrwania i próby ratowania Żydów w Grecji. Jej autorem jest Yitzchak Kerem<sup>10</sup>. Wyróżnił on następujące rodzaje ucieczki od okupacji i od śmierci w obozie zagłady zlokalizowanym na okupowanych ziemiach polskich: opuszczenie miasta lub regionu, a zwłaszcza przedostanie się na teren okupacji włoskiej, interwencja dyplomatyczna, interwencje Żydów w Palestynie, ewakuacja wraz z greckim lub angielskim personelem wojskowym, pomoc greckich rybaków i marynarzy w wydostaniu się z Grecji, kryjówka, udział w partyzantce oraz służba w armii greckiej poza granicami kraju. W zakresie pomocy dyplomatycznej Kerem pokrótce

---

<sup>7</sup> G. Jasiński, „Grupa autochtonów...”; S. Okęcki, *Polacy w greckim ruchu oporu...*, s. 228–230; *idem*, *Na ziemi duńskiej...*, s. 156–157.

<sup>8</sup> Literatura na ten temat jest bardzo bogata. Wspomnijmy tylko, że w Polsce pierwsza praca, która dotyczyła tego tematu, powstała pod koniec lat sześćdziesiątych XX w. Zob.: D. Czech, *Deportacja i zagłada Żydów greckich w KL Auschwitz (w świetle tzw. „Ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej”)*, „Zeszyty Oświęcimskie” 1969, nr 11, s. 5–35.

<sup>9</sup> Zob. np. stosunkowo nową książkę, będącą zapisem aktualnej wiedzy dotyczącej zagłady Żydów w Grecji i innych tematów z nią powiązanych, np. relacji z otoczeniem chrześcijańskim opublikowaną przez Cambridge University Press: *The Holocaust in Greece*, red. G. Antoniou, D. Moses, New York 2018. Zob. również: Ch. Avni, *Spanish Nationals in Greece and their Fate during the Holocaust*, „Yad Vashem Studies” 1970, t. 8, s. 31–68.

<sup>10</sup> Y. Kerem, *Dar'chej hacalah szel j'hudijm b'jawan b'mil'chemet-haolam hasz'nijah*, „Pe'amim: Studies in Oriental Jewry” 1986, nr 27, s. 77–109. W 2012 r. Yitzchak Kerem rozwinął swoje badania o nowe studium dotyczące starań greckiego rządu na uchodźstwie o ratowanie greckich Żydów. Brakuje w nim jednak wątków dyplomatycznych. Badacz stwierdził, że całokształt greckich działań, uwzględniający także zabiegi strony żydowskiej, nie przyniósł spodziewanych rezultatów. Pomoc ze strony rządowej była możliwa jedynie dla greckich Żydów, którzy znaleźli się poza Grecją jako uchodźcy (*idem*, *The Greek Government-in-exile and the Rescue of Jews from Greece*, „Holocaust Studies” 2012, t. 2–3, s. 189–212).

scharakteryzował działania przedstawicieli państw neutralnych – Argentyny, Hiszpanii, Szwecji i Turcji<sup>11</sup>.

Wobec wskazanej wyżej luki w badaniach przedmiotem niniejszego artykułu stały się pomocowo-ratunkowe działania<sup>12</sup> Poselstwa RP w Atenach, podejmowane w okresie II wojny światowej na rzecz obywateli polskich, w tym Żydów, w celu udzielenia im wsparcia i uratowania przed pozostaniem w strefie wpływów okupantów niemieckich i włoskich. Przebywanie w niej, jak pokazał bieg historii, oznaczało śmierć w obozie zagłady na ziemiach polskich<sup>13</sup>.

Od 1 kwietnia 1936 r. kierownikiem polskiej placówki był poseł Władysław Günther-Schwarzburg (1885–1974)<sup>14</sup>. Jego misja zakończyła się 22 kwietnia 1941 r., gdy opuścił Grecję<sup>15</sup>. W artykule skupiono się przede wszystkim na opisie działań podjętych na rzecz obywateli polskich oraz czasu i rezultatów tych starań, z uwzględnieniem miejscowych uwarunkowań. Omówienie pomocy dyplomatycznej okresu wojny poprzedzono biogramami najważniejszych członków polskiego korpusu dyplomatycznego w Grecji, którzy brali udział w ratowaniu Żydów. Kontekstowo uwzględniono także międzywojenny dorobek Günthera jako dyplomaty na ziemi greckiej. Wątki przedwojenne zasługują na uwagę, ponie-

---

<sup>11</sup> Y. Kerem, *Dar'chej hacalah szel...*, s. 78. Publikacja ta ze względu na to, że napisano ją w języku hebrajskim, jest nieznaną greckim badaczom *Holocaust studies*.

<sup>12</sup> Autorka rozróżnia terminy „pomoc” i „ratowanie”. Działania *stricto* pomocowe były organizowane w warunkach, gdy nie było bezpośredniego zagrożenia utraty zdrowia i życia osób narodowości żydowskiej. Akcje ratunkowe to zaś te, które przedsięwzięto na danym terenie w sytuacji, gdy życie Żydów mogło być zagrożone na skutek polityki niemieckiej. Oczywiście „pomoc” ma szerokie znaczenie, a akcje ratunkowe wpisują się w tzw. zagadnienie pomocowe, czyli wszelką aktywność służącą ochronie ludności żydowskiej przed różnymi wymiarami niemieckiego terroru okupacyjnego.

<sup>13</sup> Niniejszy artykuł należy traktować jako kolejny z serii typu *case study*, poświęconej działaniom polskiej dyplomacji na rzecz uchodźców żydowskich. Zob.: A. Gontarek, *Polish Diplomatic and Consular Representation in Havana and the Case of Jewish Refugees in Cuba during the World War II*, „Polish-Jewish Studies”, nr 1, 2020 s. 464–499; *eadem*, *Działalność Poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej w Hiszpanii na rzecz pomocy uchodźcom żydowskim w czasie II wojny światowej (w świetle akt Ministerstwa Spraw Zagranicznych przechowywanych w Archiwum Instytutu Hoovera)*. Zarys problemu, „Almanach Historyczny” 2022, t. 13, s. 235–266. Szerszy kontekst badań nad pomocą dyplomatyczną, udzielaną przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych i poszczególne placówki, zob.: *eadem*, *Dyplomacja polska a pomoc udzielana Żydom na ziemiach polskich pod okupacją niemiecką w latach 1939–1945* [w:] *Stan badań nad pomocą Żydom na ziemiach polskich pod okupacją niemiecką – przegląd piśmiennictwa*, red. T. Domański, A. Gontarek, Warszawa 2022, s. 113–174.

<sup>14</sup> W dalszej części artykułu posługuję się nazwiskiem Günther. Tak poseł podpisywał się na dokumentach.

<sup>15</sup> Hoover Institution (dalej HI), Ministerstwo Spraw Zagranicznych (dalej MSZ), box 226, f. 7, Telegram szyfrowy z 26 kwietnia 1941 r.

waż w okresie pokoju udało mu się mocniej zaznaczyć polską obecność w Grecji i ożywić wymianę gospodarczo-kulturalną z partnerami greckimi. Poseł Günther wraz ze współpracownikami stworzył w latach trzydziestych XX w. zespół ludzi nieprzeciętnie zaangażowanych w swoją pracę, co nie jest bez znaczenia dla oceny działań tej grupy w okresie II wojny światowej. Integracja objęła także polskie przedstawicielstwo konsularne w Grecji. Urząd konsula pełnił wówczas sefardyjski Żyd Albert Nehama, który nawiązał dobre relacje z reprezentantami żydowskimi (gminą żydowską) w Salonikach<sup>16</sup>.

Ponadto w ramach wprowadzenia do tematu scharakteryzowano tzw. kolonię polską, czyli grupę obywateli polskich, przebywającą w Grecji do wybuchu wojny. Pozostałe zagadnienia dotyczące działań w okresie wojennym to: sytuacja poselstwa i jego główne zadania po wybuchu II wojny światowej; problem uchodźstwa żydowskiego i kwestia ewakuacji obywateli polskich; sytuacja poselstwa po ataku niemieckim na Grecję (6 kwietnia 1941 r.) i starania o wize; polski wkład w organizację ewakuacji z Grecji; ocena przez Günthera działań ewakuacyjnych posła brytyjskiego Michaela Palaireta (1882–1956); losy Żydów obywateli polskich w Grecji po likwidacji placówki.

Podstawą źródłową niniejszej pracy jest przede wszystkim zespół Ministerstwo Spraw Zagranicznych znajdujący się w Hoover Institution Archives. Oparto się zarówno na szyfrogramach wychodzących z placówki, jak i wychodzących z MSZ, co dało możliwość zarysowania głównych problemów, przed którymi w okresie wojennym stanął poseł Günther. Jest to jedyny zwarty materiał archiwalny, na bazie którego możemy analizować działalność posła, ponieważ akta Poselstwa RP w Atenach przechowywane w Instytucie Polskim i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie liczą zaledwie dwie sygnatury. Ponadto doraźnie skorzystano z Archiwum Akt Nowych, Yad Vashem, źródeł prasowych proveniencji polskiej, brytyjskiej i żydowskiej oraz odwoływano się do wspomnień samego Günthera. W poszukiwaniu informacji o żydowskich uchodźcach z Polski sięgnięto też do dwóch ksiąg pamięci Żydów salonickich<sup>17</sup>.

---

<sup>16</sup> „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej” 1927, nr 4, s. 71.

<sup>17</sup> Mowa o następujących księgach: *Saloniki, 'ir va-em be-Israel, Jerozolima-Tel Awiw* 1967; *Zichron Saloniki: gedulatah hurbanah shel Jeruszalajim de-Balkan*, red. D. Recanati, t. 2, Tel Awiw 1971.

Do artykułu załączono dwa źródła – jedno to „Pismo posła RP w Atenach, Władysława Günthera, do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w sprawie ewakuacji kolonii polskiej w Grecji z 27 maja 1941 r.,” w którym poseł podsumowuje swoje wysiłki na rzecz ewakuacji uchodźców, a drugie – „Lista nazwisk posiadaczy polskich paszportów będąca w dyspozycji Departamentu do Spraw Cudzoziemców greckiej policji, przejęta przez niemieckie tajne służby (1943 r.)”. O liście nazwisk nie możemy niestety nic bliższego powiedzieć, ponieważ została ona dołączona do akt bez korespondencji wyjaśniającej, skąd i w jaki sposób trafiła do MSZ. Jest ona śladem żywego zainteresowania niemieckiej agentury polskimi obywatelami na terenie Grecji. Może okazać się przydatna także do badań genealogicznych.

### Polskie przedstawicielstwo dyplomatyczno-konsularne w Grecji w okresie międzywojennym – aspekt biograficzny

Dotychczas nie prowadzono w szerszym zakresie badań nad biografią Günthera i jego współpracowników w Poselstwie RP. Wspomnijmy, że pierwszym polskim przedstawicielem w Atenach, jako poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny, był August Zaleski, późniejszy minister spraw zagranicznych RP. Pełnił ten urząd od 1919 r. do grudnia 1920 r.<sup>18</sup> Następnie, w styczniu 1921 r., na to stanowisko został mianowany w charakterze posła bardzo doświadczony dyplomata Mikołaj Jurystowski, który długo pracował w służbie konsularnej Austro-Węgier. Jego misja zakończyła się w 1924 r. Do czasu gdy placówkę w 1936 r. objął Günther, przedstawicielami polskimi w Atenach byli kolejno: Czesław Andrycz (1924–1926), Paweł Juriewicz (1926–1934) i Zygmunt Wierski (1934–1936). Dwóch z nich, tj. Andrycz i Wierski, pełniło obowiązki jako chargé d'affaires. Czterech z wymienionych (Zaleski, Jurystowski, Juriewicz i Günther) wywodziło się ze środowiska ziemiańskiego. Aktywność polskich dyptomatów na ziemi greckiej do lat trzydziestych XX w. nie była bardzo widoczna. Teren ten dla interesów państwa polskiego do 1936 r. miał znaczenie marginalne<sup>19</sup>. Jacek Knopek przekonuje, że dopiero po przybyciu Günthera do Aten życie miejscowej Polonii nieco się ożywiło<sup>20</sup>.

---

<sup>18</sup> A. Zaleski, *Wspomnienia*, oprac. K. Kania, K. Kloc, P.M. Żukowski, Warszawa 2017, s. 111.

<sup>19</sup> Na temat zob.: M. Kornat, *Polityka zagraniczna Polski 1938–1939. Cztery decyzje Józefa Becka*, Gdańsk 2012, s. 107; B. Łyczko-Grodzicka, *Dyplomacja polska a Ententa Bałkańska 1933–1936*, Wrocław 1981; *eadem*, *Polska, Turcja, Grecja w latach międzywojennych*, Kraków 1985. W publikacji z 1985 r. problematyka grecka została nieco zmarginalizowana na rzecz głębszej analizy stosunków polsko-tureckich.

<sup>20</sup> J. Knopek, *Polacy w Grecji...*, s. 155.

Sporo o przedwojennej działalności Günthera możemy się dowiedzieć z jego biogramu zamieszczonego w *Słowniku biograficznym polskiej służby zagranicznej*, a także ze wspomnień, które wydał w 1963 r. (*Pióropusz i szpada. Wspomnienia ze służby zagranicznej*<sup>21</sup>). Przyszły poseł urodził się w 1885 r. w Dołędze (Austro-Węgry, obecnie woj. małopolskie) w rodzinie ziemiańskiej. W 1908 r. ukończył studia na Sorbonie, uzyskując doktorat z filozofii. Studiował także na uniwersytecie w Paryżu oraz w Genewie. Podczas I wojny światowej był jeńcem wojennym w Rosji, następnie w 1915 r. został członkiem Polskiego Komitetu Niepodległościowego w Kazaniu, a rok później w Kijowie<sup>22</sup>.

Po odzyskaniu przez państwo polskie niepodległości już w 1918 r. zaczął, jako referent, pracę w MSZ. Stało się to możliwe dzięki protekcji Romana Knolla (1888–1946), który był dobrym znajomym rodziny Günthera. Należał on do kręgu piłsudczyków, był członkiem ruchu prometejskiego i wolnomularzem. Przyjaźnił się z ministrem spraw zagranicznych Augustem Zaleskim<sup>23</sup>.

W maju 1919 r. Günther otrzymał posadę sekretarza legacyjnego I klasy w Poselstwie RP w Pradze. Równoległe od marca 1919 r. do 15 marca 1920 r. pełnił funkcję polskiego delegata MSZ przy Międzysojusznicznej Komisji Kontroli w Cieszynie, a następnie od 24 maja 1919 r. do 1 sierpnia przy Międzysojusznicznej Komisji Plebiscytowej<sup>24</sup>. W tym okresie wyraźnie identyfikował się ze środowiskiem wolnomularzy warszawskich<sup>25</sup>.

---

<sup>21</sup> Szczegóły zob.: Władysław Günther-Schwarzburg (1885–1974) [w:] *Słownik biograficzny polskiej służby zagranicznej 1918–1945*, oprac. K. Smolana, t. 1, Warszawa 2007, s. 118–119; W. Günther, *Pióropusz i szpada. Wspomnienia ze służby zagranicznej*, Paryż 1963. Wspomnienia tego autora nie zostały opublikowane w całości – wydanie paryskie zawiera tylko ich fragment.

<sup>22</sup> L. Hass, *Masoneria polska XX wieku. Losy, loże, ludzie*, Warszawa 1996, s. 247. Günther był jednym z informatorów Leona Chajna, gdy ten pisał książkę o polskich wolnomularzach. Wynika to z wymiany korespondencji między nimi. Zob.: L. Chajn, *Polskie wolnomularstwo 1920–1938*, Warszawa 1984, s. 139, 266–267, 331.

<sup>23</sup> Günther zapamiętał, w jaki sposób Knoll zachęcał do podjęcia pracy: „Znając moje stosunki rodzinne, dodał jeszcze od siebie: Skoro Ukrainę diabli wzięli, tj. bolszewicy, więc wzięli też dochody twojej Matki. Raczej jako dyplomata będziesz mógł podróżować i zajmować się literaturą. Przypomnij sobie Claudela, który był ambasadorem, lub naszego Chłędowskiego i jego *Dwór w Ferrarze czy Rzym papieży*, pomimo że był tajnym radcą Ministerstwa dla Galicji w Wiedniu” (W. Günther, *Pióropusz i szpada...*, s. 21).

<sup>24</sup> D. Miszewski, *Aktywność polityczna mniejszości polskiej w Czechosłowacji w latach 1920–1938*, Poznań 2002, s. 56–57.

<sup>25</sup> L. Hass, *Masoneria polska...*, s. 247.



W lipcu 1920 r. powrócił do MSZ, gdzie pracował w Departamencie Politycznym i awansował na radcę ministerialnego. Następnie od sierpnia 1923 r. do maja 1924 r. kierował Wydziałem Północnym. Kariera Günthera rozwijała się nie tylko dzięki nieustannej protekcji Knolla, lecz przede wszystkim dzięki jego własnym zdolnościom. Gdy Knoll w 1924 r. otrzymał nominację na posła w Ankarze, stanowisko radcy prawnego polskiego poselstwa objął Günther. Później ich drogi przecięły się, gdy Knoll w 1926 r. został posłem w Rzymie – wówczas tamtejszym poselstwem kierował Günther w randze chargé d'affaires *ad interim*. Knoll sięgnął po swojego protegowanego również wówczas, gdy jako wiceminister MSZ zajął się reorganizacją tego resortu. Mianował wówczas Günthera na szefa nowego wydziału terytorialnego (Wydziału Południowego), zajmującego się Europą Południową w Departamencie Polityczno-Ekonomicznym. Już wtedy przyszedł poselstwo w Grecji uchodził za znawcę tego regionu. Od tego momentu sprawom Włoch, Hiszpanii, Portugalii, Czechosłowacji, Austrii, Węgier, Jugosławii, Albanii, Grecji, Ameryki Południowej i Środkowej oraz Egiptowi, Palestynie i krajom Półwyspu Arabskiego, a także samodzielnym krajom Afryki, polska dyplomacja miała poświęcić więcej uwagi niż dotychczas<sup>26</sup>.

W 1931 r. Günther został mianowany posłem w Belgradzie. W maju 1935 r. odwołano go z Jugosławii i przeniesiono w stan nieczynny. Do służby dyplomatycznej powrócił jeszcze w tym samym roku, a 1 kwietnia 1936 r. został posłem w Atenach. W kwietniu 1938 r. przejął reprezentowanie Polski w sąsiedniej Albanii (Tirana)<sup>27</sup>.

Misja Günthera w Atenach zakończyła się w 1941 r., gdy na skutek niemieckiego ataku na Grecję (6 kwietnia) musiał on 22 kwietnia tegoż roku ewakuować się wraz z rządem greckim na Kretę<sup>28</sup>. Po wycofaniu się Greków z wyspy dyplomata był posłem przy rządzie greckim na uchodźstwie w Londynie (do stycznia 1942 r.), a następnie na wniosek kierownika MSZ wraz z królem Jerzym II i rządem greckim

---

<sup>26</sup> H. Bartoszewicz, *Misja dyplomatyczna Romana Knolla w Rzymie*, „Dzieje Najnowsze” 2011, nr 1, s. 55, 67.

<sup>27</sup> J. Knopek, *Polacy w Grecji...*, s. 155; *Białogród*, „Kurjer Warszawski” 1938, nr 108, s. 4.

<sup>28</sup> W maju 1941 r. posel, będąc na Krecie, podejrzewał, że Brytyjczykom zależy, aby jak najszybciej opuścił wyspę – „Mam wrażenie, że zamiar skłonienia nas już obecnie do wyjazdu wynika z pragnienia Anglików zwolnienia się od odpowiedzialności w stosunku do nas” (HI, MSZ, box 226, f. 7, Telegram szyfrowy z 2 maja 1941 r.).



kim udał się ze stolicy Wielkiej Brytanii do Kairu. Od czerwca 1942 r. do czerwca 1945 pełnił analogiczny urząd przy uchodźczym rządzie Norwegii w Londynie<sup>29</sup>.

Po wojnie pozostał na emigracji – od 1950 r. był wykładowcą, a od 1960 r. profesorem języka i literatury polskiej w Polskim Uniwersytecie na Obczyźnie w Londynie. Zmarł 27 marca 1974 r.<sup>30</sup>

Tuż przed wybuchem wojny, w lecie 1939 r., oprócz posła w poselstwie byli zatrudnieni sekretarz Zygfryd Englisch oraz inni „pracownicy etatowi” (funkcji nie podano): Zofia Gulińska, Zdzisław Kamiński, Irena Przykorska i Władysław Woynowski<sup>31</sup>.

W kontekście pomocy udzielanej Żydom w czasie wojny na nieco szersze omówienie zasługuje także biografia Zdzisława Kamińskiego, radcy handlowego w poselstwie. To właśnie przede wszystkim dzięki jego wysiłkom udało się w latach trzydziestych XX w., gdy trafił on do Aten, rozbudzić działalność gospodarczą na niwie stosunków polsko-greckich<sup>32</sup>. Kamiński miał wykształcenie ekonomiczne, prawdopodobnie ukończył Wyższą Szkołę Handlową w Warszawie. W okresie międzywojennym, zanim wraz z żoną trafił do Grecji, pracował w prężnie rozwijających się Zakładach Ostrowieckich<sup>33</sup>. Jego żoną od 1938 lub 1939 r. była góralka z Zakopanego Zofia Galicówna – prawnuczka Szymona Tatara (starszego). Zajmowała się wspinaczką górską, współtworząc i rozwijając ruch emancypacyjny kobiet taterniczek<sup>34</sup>. Kamiński był poza tym szwagrem Wandy Henisz-Kamińskiej – także pionierki wspinaczki kobiecej<sup>35</sup>. Wspomnijmy, że podczas wojny małżeństwo Kamińskich w 1940 r. zdobyło główny wierzchołek Olimpu – Mytikas (2917 m n.p.m.)<sup>36</sup> – byli oni prawdopodobnie pierwszymi Polakami w tym miej-

---

<sup>29</sup> *Dokumenty Rządu RP na Uchodźstwie. Suplementy do tomów I–VIII. Protokoły posiedzeń Rady Ministrów październik 1939 – sierpień 1945*, oprac. W. Rojek, A. Suchcitz, Kraków 2010, s. 420, 445.

<sup>30</sup> Günther-Schwarzburg Władysław [w:] *Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej*, J.M. Majchrowski, G. Mazur, K. Stepan, Warszawa 1994, s. 96.

<sup>31</sup> *Rocznik Służby Zagranicznej Rzeczypospolitej Polskiej. Stan 1 czerwca 1939*, Warszawa 1939, s. 78.

<sup>32</sup> W. Günther, *Pióropusz i szpada...*, s. 146

<sup>33</sup> K. Tarasiewicz, *Cały wiek w Warszawie*, Warszawa 2005, s. 120.

<sup>34</sup> W prasie międzywojennej została nazwana „jedną z najlepszych, o ile nie najlepszych polskich taterniczek” (H. Jabłczyńska-Jędrzejewska, *Walka o równouprawnienie w taternictwie*, „Start” 1930, nr 20, s. 8–9).

<sup>35</sup> H. Ptakowska-Wyżanowicz, *Od krynoliny do liny*, Warszawa 1960, s. 97.

<sup>36</sup> A. Łojek, *Pionierskie wyczyny Polek na górskich szlakach i skalnych ścianach*, „Słupskie Prace Geograficzne” 2008, nr 5, s. 48.

scu. Po ewakuacji z Grecji w 1941 r. Zdzisław i Zofia trafili na Kretę, a następnie udali się do Anglii, gdzie zamieszkali, choć po zakończeniu II wojny odwiedzali Polskę. W latach siedemdziesiątych XX w. utrzymywali się z dobrze prosperującego i zyskownego przedsiębiorstwa zajmującego się zarządzaniem wnątrz<sup>37</sup>.

Kolejną ważną postacią był konsul honorowy RP w Salonikach – sefardyjski Żyd Albert Nehama. Kierował konsulem od czasu jego utworzenia, tj. od 27 maja 1927 r. Konsulat swym zasięgiem obejmował także Macedonię, a jego salonicka siedziba znajdowała się przy ul. Hermou 6<sup>38</sup>. Jako sekretarze towarzyszyli Nehamie Lio Basso i Rustem Kiazim, o których nie udało się odnaleźć żadnych bliższych informacji. Także na temat samego konsula badacze dysponują skromnymi danymi. Jego profil biograficzny starał się przedstawić Gościwit Malinowski, jakkolwiek wymaga on uzupełnień i korekt<sup>39</sup>. Wiemy, że co najmniej od 1920 r. Nehama zajmował się prowadzeniem banku działającego od 1907 r. Gdy otworzono konsulat w Salonikach, wbrew sugestiom salonickiej Polonii, nie wybrano na konsula Aleksandra Ślizińskiego, zasłużonego dla polsko-greckich relacji handlowych<sup>40</sup>, lecz właśnie Nehamę. Według zaś Aresa Chadzinikolau konsulem miał zostać szanowany i poważany Zygmunt Mineyko. Nehama nie władał językiem polskim, korespondencję konsulatu prowadzono więc w języku francuskim<sup>41</sup>. Jedyną osobą, która w tej placówce mówiła po polsku, była Maryla Chmielewska<sup>42</sup>.

Od lutego 1937 r. działał w Grecji także drugi konsulat w Pireusie, którego kierownikiem był Arvanitidi Cosmas. On jednak nie angażował się w udzielanie wsparcia Żydom i Polakom w Grecji podczas wojny. O ile w kompetencjach Nehamy znajdowały się działania handlowe i morskie, a także aktywność społecz-

---

<sup>37</sup> Na Kretę udali się także inni pracownicy poselstwa: Szczęśny Zalewski i Jerzy Szczeniowski (HI, MSZ, box 226, f. 7, Telegram szyfrowy z 5 maja 1941 r.; K. Tarasiewicz, *Cały wiek...*, s. 290).

<sup>38</sup> „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej” 1929, nr 12, s. 258; „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej” 1927, nr 4, s. 71.

<sup>39</sup> Badacz ten, nie opierając się na materiałach archiwalnych, spekulował na temat wojennych losów Nehamy. Sugerował, że konsul prawdopodobnie został deportowany do obozu Auschwitz-Birkenau. Zob.: G. Malinowski, *Hellenopolonica. Miniatury z dziejów polsko-greckich*, Wrocław 2019, s. 546.

<sup>40</sup> Aleksander Śliziński był m.in. założycielem i honorowym wiceprezesem Grecko-Polskiej Izby Handlowej (Narodowe Archiwum Cyfrowe, box 1-G-463a).

<sup>41</sup> W. Skóra, *Służba konsularna Drugiej Rzeczypospolitej. Organizacja, kadry, działalność*, Toruń 2006, s. 216.

<sup>42</sup> A. Chadzinikolau, *Polsko-greckie związki społeczne, kulturalne i literackie w ciągu wieków*, Poznań 2001, s. 53.

no-kulturalna, prawna i propagandowa, o tyle konsul w Pireusie ograniczał się do zadań związanych z partycypacją Polaków w handlu portowym tego miasta<sup>43</sup>.

Wspomnijmy na koniec także o konsulu greckim w Polsce, którym w 1938 r. został Julian Rummel. Z zawodu był inżynierem budowy okrętów, od 1921 r. dyrektorem Biura Ligi Morskiej w Warszawie, założycielem Konsorcjum Francusko-Polskiego do budowy portu morskiego w Gdyni (1924) oraz organizatorem i pierwszym dyrektorem Przedsiębiorstwa Państwowego „Żegluga Polska” (1926–1932). Ponadto założył Polsko-Brytyjskie Towarzystwo Okrętowe i spółkę Gdynia-Ameryka Linie Żeglugowe. Świetnie sprawdził się również jako pierwszy prezes Związku Armatorów Polskich (1929). Oprócz tego był członkiem gdyńskiego magistratu, pełniącym przez pewien czas obowiązki burmistrza Gdyni (1928). Z ważniejszych inicjatyw wymieńmy też zainicjowanie przez niego Święta Morza, współorganizację Yacht Klubu Polskiego oraz Klubu Rotary. Podczas II wojny światowej w Grecji, w okresie gdy na terenie tego kraju w kwietniu 1941 r. nie było już polskiej placówki dyplomatycznej, Rummel zajmował się opieką nad polskimi obywatelami. Po wojnie w 1946 r. przyjechał do Polski, gdzie do 1951 r. pełnił funkcję doradcy ministra żeglugi<sup>44</sup>. Jest autorem wspomnień<sup>45</sup>.

### „Kolonja polska” w Grecji w okresie międzywojennym i działalność dyplomatyczna posła Günthera w latach trzydziestych XX w. – zarys charakterystyki

Do 1939 r. na ziemi greckiej regularnie przebywało niewielu obywateli polskich, którzy należeli do tzw. kolonii polskiej<sup>46</sup>. Większą rolę w związku z działaniami opiekuńczymi polska reprezentacja dyplomatyczna odegrała w latach dwudziestych XX w., gdy do portów greckich przybywali polscy uchodźcy z Rosji ogarniętej rewolucją. Uchodźstwo nasiliło się po podpisaniu pokoju ryskiego w marcu 1921 r.,

---

<sup>43</sup> *Rocznik Służby Zagranicznej Rzeczypospolitej Polskiej...*, s. 78.

<sup>44</sup> L. Hass, *Masoneria polska...*, s. 288–289; Z. Nowak, *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, t. 4, Gdańsk 1997, s. 112–113; J. Pertek, *Rummel Julian Eugeniusz (1879–1954)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 32, Wrocław 1989–1991, s. 90–92.

<sup>45</sup> Opublikowano tylko część z nich. Z przedmowy dowiadujemy się, że autor nie napisał wspomnień z czasów wojny (J. Rummel, *Narodziny żeglugi*, wybór, wstęp i przypisy M. Rdesiński, Gdańsk 1980).

<sup>46</sup> Koloniami w Grecji nazywano grupy osadników reprezentujących obce państwa, np. Wielką Brytanię, Francję, Polskę itd.

gdy rozpoczęto repatriację ludności polskiej ze Wschodu. Oblicza się, że w latach 1920–1922 do portów greckich trafiło łącznie od 750 do 1000 osób, w tym kilkunastu Żydów. Byli oni przeważnie oficerami, żołnierzami i przedstawicielami polskiej inteligencji<sup>47</sup>.

Jacek Knopek obliczył, że w ciągu całego dwudziestolecia międzywojennego na ziemi greckiej znajdowało się przeciętnie około 100 Polaków. Byli oni głównie związani z polską służbą dyplomatyczną i działającymi tam przedsiębiorstwami zajmującymi się wymianą handlową. Ze znacniejszych polskich inicjatyw gospodarczych można wspomnieć o fabryce chemiczno-farmaceutycznej, której właścicielem był A. Gąsecki (brak imienia). Do wspomnianej grupy Polaków wliczano również marynarzy<sup>48</sup>. Na terenie Grecji w międzywojniu pracowali także polscy górnicy zatrudnieni w tamtejszych kopalniach pirytu<sup>49</sup>.

Wspominając o statystykach obejmujących grupę polską, trzeba potraktować odrębnie polskich obywateli narodowości żydowskiej, którzy zatrzymywali się w Salonikach w drodze do Palestyny, tworząc tak zwaną nielegalną emigrację (*alija bet*), szczególnie nasiloną w latach trzydziestych XX w. Grecja była, jeśli nie najważniejszym, to głównym punktem przerzutowym dla Żydów zmierzających do Palestyny zarówno w międzywojniu, jak i w czasie II wojny światowej, do czasu zajęcia jej przez wojska III Rzeszy<sup>50</sup>. Specyfika Salonik oraz trudne warunki ekonomiczne, antysemityzm, a jednocześnie bardzo prężnie rozwijający się salonicki syjonizm spowodowały, że wśród emigrantów znalazło się także dużo

---

<sup>47</sup> Zob. szerzej: J. Knopek, *Repatriacja polskich uchodźców cywilnych i wojskowych z Rosji przez Grecję i Cypr w latach 1920–1922*, „Nautologia” 1996, nr 3–4, s. 15–17; W. Stępnik, *Potencjalna sojuszniczka czy drugorzędny partner? Grecja w polityce polskiej w latach 1920–1923*, „Kwartalnik Historyczny” 1995, nr 3–4, s. 151–167.

<sup>48</sup> J. Knopek, *Z dziejów kontaktów polsko-greckich*, „Słupskie Studia Historyczne” 1993, nr 2, s. 48.

<sup>49</sup> *Idem*, *Polscy górnicy w greckich kopalniach pirytu w okresie II Rzeczypospolitej*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1995, nr 3–4, s. 275–282; *idem*, *Polacy w Grecji...*, s. 146.

<sup>50</sup> A. Patek, *Żydzi w drodze do Palestyny 1934–1944. Szkice z dziejów aliji bet nielegalnej imigracji żydowskiej*, Kraków 2009, s. 73. W Archiwum Yad Vashem zachował się krótki dziennik nieznanego autora, który został napisany w języku polskim w 1934 r. Omówiono w nim niełatwą drogę, którą musieli przebyć uczestnicy *aliji bet*. Na statku „Velos” autor wraz z innymi Żydami przybył m.in. do greckiego portu w Siros (Syros), znajdującego się na wyspie o tej samej nazwie, położonej w archipelagu Cyklad na Morzu Egejskim (Archiwum Yad Vashem, O.33, Testimonies, Diaries and Memoirs Collection, file 9693, Diary of an unknown person, apparently born in Poland, regarding an unsuccessful attempt to make *alija* to Eretz Israel on the ship, „Velos” as part of a group of illegal immigrants in September 1934, and the forced return of most of the illegal immigrants to Poland, November 1934).

miejscowych Żydów – liczba ludności żydowskiej w tym mieście spadła w latach trzydziestych z około 93 tys. do – jak twierdzą badacze – 53–55 tys. (20 proc. całej populacji). Żydzi kierowali się nie tylko do Palestyny, lecz także do Europy Zachodniej i Ameryki Południowej<sup>51</sup>.

Transportem nielegalnie przybywających do Salonik polskich Żydów zajmowały się dwa przedsiębiorstwa przewozowe z siedzibą w Warszawie – włoskie konsorcjum Società di Navigazione a Vapore – Lloyd Triestino<sup>52</sup> i francuskie przedsiębiorstwo Compagnie Française de Navigation à Vapeur – Fabre Line. Pierwsze przewoziło emigrantów koleją żelazną z terenów greckich do Triestu, a stamtąd statkiem do Palestyny przez port w Aleksandrii, drugie dowoziło ich do rumuńskiej Konstancy, skąd przez Morze Czarne i Egejskie trafiały do portów Bliskiego Wschodu. Jacek Knopek twierdził, że dla polskiego przedstawicielstwa:

byli oni nieuchwytni. Mieszkali bez dopełnienia formalności meldunkowych i paszportowych u krewnych i znajomych. Żydzi ci nie stawiali się do uzupełnienia kartoteki ewidencji wojskowej ani nie reagowali na ogłoszenia polskiego poselstwa<sup>53</sup>.

Jak jednak wynika ze źródeł, sprawę emigrantów żydowskich i położenia Żydów w Grecji monitorował przede wszystkim konsul honorowy Nehama. Nie tylko dyskretnie obserwował on ten proceder, lecz także między innymi prowadził działalność pomocową na rzecz nielegalnych emigrantów żydowskich<sup>53</sup>. Ponadto żywiej interesował się zamieszkami antyżydowskimi

---

<sup>51</sup> P.I. Hagouel, *History of the Jews of Salonika and the Holocaust: An Expose*, „Sephardic Horizons” 2013, vol. 3 (3), s. 6; J. Nehama, *The Jews of Salonika and the Rest of Greece under Hellenic Rule: The Death of a Great Community* [w:] *The Western Sephardim*, t. 2, red. R.D. Barnett, W.M. Schwab, Gibraltar Books, Grendon 1989, s. 247. O syjonistach w Salonikach zob.: S. Shrougo, *The Thessaloniki Jewish Pioneers in the Haifa Waterfront 1929–1932*, „Israel Affairs” 2020, t. 26, s. 875–888.

<sup>52</sup> J. Knopek, *Polacy w Grecji...*, s. 146.

<sup>53</sup> Wiedzę na temat sytuacji osób pochodzenia żydowskiego w międzywojennej Grecji możemy zaczerpnąć ze źródeł polskich – z zespołu Poselstwo RP w Atenach i Konsulat RP w Salonikach. Łącznie znajduje się z nich sześć teczek na temat spraw żydowskich w latach międzywojennych. Zob.: Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), Poselstwo RP w Atenach, 228, 367, 457; AAN, Konsulat RP w Salonikach, 6, 41, 58.

w Salonikach w 1931 r.<sup>54</sup>. Starał się także utrzymywać dobre relacje z miejscową gminą żydowską<sup>55</sup>.

Ożywienie życia polskiej kolonii w Grecji, połączone ze wzmożonym ruchem turystycznym z Polski i nowymi polsko-greckimi kontaktami handlowymi oraz kulturalnymi, nastąpiło, jak wspomniano, w okresie gdy do Aten przybył Günther<sup>56</sup>. Zwłaszcza w latach 1936–1938 podjął on wiele inicjatyw, które zbliżyły do siebie oba państwa i jego elity. Problematyka ta była już omawiana w literaturze przedmiotu, aczkolwiek dość powierzchownie<sup>57</sup>. Do ożywiania relacji polsko-greckich w II RP z powodzeniem przyczyniał się także konsul Nehama. Prowadził działalność przede wszystkim na niwie handlowej<sup>58</sup>.

---

<sup>54</sup> AAN, Konsulat RP w Salonikach, 6. Na temat antyżydowskiej przemocy w Salonikach na początku lat trzydziestych XX w. zob.: A.A. Kallis, *The Jewish Community of Salonica under Siege: The Antisemitic Violence of the Summer 1931*, „Holocaust and Genocide Studies” 2006, t. 20 (1), s. 34–56; G.D. Michalopoulos, *The Judeo-Bolshevik conspiracy and the persecution of Jews in interwar Salonica*, „Studia Krytyczne” 2015, nr 1, s. 48–63.

<sup>55</sup> Rabinem w latach 1933–1943 był pochodzący z Niemiec Cwi Koretz. Szerzej zob.: M. Rozen, *Jews and Greeks Remember Their Past: The Political Career of Tzevi Koretz (1933–1943)*, „Jewish Social Studies” 2005, t. 12 (1), s. 111–166.

<sup>56</sup> J. Knopek, *Polacy w Grecji...*, s. 155.

<sup>57</sup> Zob. szerzej: J. Knopek, *O kontaktach wybrzeża gdańskiego z Grecją*, „Nautologia” 1995, nr 1, s. 56–57. Zob. także: „Biuletyn Ogólny PAT” 1936, nr 126, s. 8; *Król Jerzy grecki przyjął wiceministra Bobkowskiego na specjalnej audycji*, „Chwila” 1936, nr 6303a, s. 4; *Ulica Polska w Salonikach*, „Czas” 1936, nr 23, s. 4; *Posel Rzplitej u króla Grecji*, „Czas” 1936, nr 119, s. 1; *Pierwszy lot do Palestyny*, „Czas” 1936, nr 286, s. 4; *Echa wypadku polskiego samolotu komunikacyjnego*, „Czas” 1936, nr 335, s. 3; *Olbrzymi 2-motorowy Douglas leci po raz wtóry do Palestyny*, „Dziennik Polski” 1936, nr 309, s. 2; *Międzynarodowy Kongres Teologii Prawosławnej*, „Kurjer Warszawski” 1936, nr 330, s. 4; *Prelekcja uczonego polskiego w Atenach*, „Kurjer Wileński” 1936, nr 142, s. 6; *Współpraca polsko-grecka w dziedzinie lotniczej i kolejowej*, „Polska Zbrojna” 1936, nr 275, s. 2; *Wręczenie insygniów Orderu Białego Orła królowi Grecji*, „Czas” 1937, nr 116, s. 2; *Polski Krzyż Zasługi dla wioski greckiej*, „Wieczorna Gazeta Wileńska” 1937, nr 137, s. 2; *Ateny*, „Biuletyn Ogólny Polskiej Agencji Prasowej” 1938, nr 164, s. 6; „Biuletyn Ogólny Polskiej Agencji Telegraficznej” 1938, nr 166, s. 13; *Król grecki dokonał otwarcia wystawy sztuki polskiej w Atenach*, „Czas” 1938, nr 13, s. 3; *Medale greckie dla Krakowa*, „Czas” 1938, nr 211, s. 8; *Grecja*, „Czas” 1938, nr 248, s. 2; *Adres Polskiej Akademii Umiejętności dla Tow. Archeologicznego w Atenach*, „Czas” 1938, nr 302, s. 5; [brak tytułu], „Polska Zbrojna” 1938, nr 164, s. 2.

<sup>58</sup> Zob. szerzej: G. Malinowski, *Hellenopolonica...*, s. 546–547. Zob. także: *Wycieczka grecka w Krakowie*, „Czas” 1928, nr 108, s. 2; *Wiadomości Gospodarcze Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie* 1928, nr 10, s. 235; *Reprezentanci życia gospodarczego Grecji na PWK*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1929, nr 182, s. 9; [brak tytułu], „Ziemia Lubelska” 1931, nr 181, s. 1; *Konsulowie honorowi nad morzem*, „Kurjer Warszawski” 1933, nr 254, s. 3; *Goście zagraniczni w uzdrowiskach polskich*, „Kurjer Warszawski” 1933, nr 276, s. 6; *5-lecie LOTU w Salonikach*, „Polska Zbrojna” 1934, nr 123, s. 2; *Wysokie odznaczenie konsula polskiego w Salonikach*, „Nowy Dziennik” 1936, nr 282, s. 11.

## Sytuacja poselstwa i jego główne zadania po wybuchu II wojny światowej

We wrześniu 1939 r. Poselstwo RP w Atenach przeszło, wedle stosownej instrukcji, na tryb pracy w warunkach wojennych. Jeszcze 12 sierpnia poseł pisał: „Ateny w sierpniu i wrześniu wyludniają się wskutek upałów. Wróciwszy z Warszawy [...], zastałem miasto puste, brak roboty w Poselstwie i nudę unoszącą się w powietrzu”<sup>59</sup>. Jak wyznał w swoich wspomnieniach, nie był jednak zaskoczony wybuchem wojny. Podkreślił, że dowiedział się o tym fakcie z depesz spływających do redakcji greckiego dziennika „Eleftern Vima”, a nie od poselstwa brytyjskiego, od którego spodziewał się otrzymać tego rodzaju wieści<sup>60</sup>.

W nowych, wojennych warunkach początkowo do 17 osób zwiększył się personel polskiej placówki, a prace uległy intensyfikacji, co było spowodowane napływem mas uchodźczych zarówno wojskowych, jak i cywilnych. Günther wyróżnił po latach pracę sekretarza Stanisława Szydłowskiego, Władysława Woynowskiego oraz Józefa Lipskiego, Tadeusza Szumańskiego i Zdzisława Kamińskiego, o którym była już mowa. Trzej ostatni porzucili stanowiska radców handlowych, aby zająć się „ciężką robotą administracyjną”<sup>61</sup>. Przeszkodą w realizacji zadań okazała się niesubordynacja dotychczasowego sekretarza placówki Zygfryda Englisha, który „podstępnie zmienił zarządzenia, samowolnie spalił archiwum szyfrowe”, obejmujące dokumentację do września 1935 r., i z tego powodu został oddalony z placówki<sup>62</sup>.

Pod koniec kwietnia 1940 r. nastąpiła znaczna redukcja personelu dyplomatycznego w Grecji. Günther pisał:

Odejście [Stanisława] Szydłowskiego zbiega się z odejściem księgowego. W ten sposób zostają bez zastępcy, kierownika Wydziału Konsularnego, kasjera [...]. Konieczne przydzielenie urzędnika z doświadczeniem dyplomatycznym i konsularnym od 1 maja<sup>63</sup>.

---

<sup>59</sup> W. Günther, *Pióropusz i szpada...*, s. 20.

<sup>60</sup> W 1939 r., bezpośrednio przed wrześniem, planowano odwołać Günthera z urzędu, a na jego miejsce przysłać Karola Dubicza-Penthera (H. Batowski, *Z dziejów dyplomacji polskiej na obczyźnie wrzesień 1939 – lipiec 1941 r.*, Kraków–Wrocław 1984, s. 41).

<sup>61</sup> W. Günther, *Pióropusz i szpada...*, s. 167.

<sup>62</sup> Niestety sprawa ta nie została przez posła omówiona szerzej (HI, MSZ, box, 214, f. 10, Telegram szyfrowy nr 8 do MSZ w Angers z 3 lutego 1940 r.).

<sup>63</sup> HI, MSZ, box 214, f. 9, Telegram szyfrowy nr 37 Günthera z 24 kwietnia 1940 r.



Nowym pracownikiem okazał się przybyły z Bukaresztu Szczęsny Zaleski<sup>64</sup>. Ubytek kadr wiązał się z ochotniczym zacięciem do wojska pracowników placówki<sup>65</sup>.

Innym problemem okazała się aktywna niemiecka propaganda antypolska. Poseł starał się jej systemowo przeciwdziałać, prosząc na wiosnę 1940 r. o przywrócenie do pracy cenionego przez niego radcy Śmieszka (brak imienia) w charakterze attaché prasowego, by odpierać propagandowe ataki III Rzeszy w Grecji<sup>66</sup>. Dyplomata informował np., że w lutym 1940 r. prasa grecka podała do publicznej wiadomości oficjalny komunikat niemiecki na temat rzekomych okrucieństw Polaków wobec mniejszości niemieckiej w Polsce wraz z zapowiedzią obszernego wydawnictwa poświęconego aktom domniemanego terroru stosowanego wobec Niemców<sup>67</sup>. Choć propaganda niemiecka rzeczywiście intensywnie działała na ziemi greckiej, to nie występowały tam dające się zauważyć napięcia w stosunkach niemiecko-polskich. Poseł III Rzeszy, Victor von Erbach-Schönberg, tylko w poufnych sprawozdaniach wysyłanych z Grecji do swego kraju próbował naświetlać pozycję Günthera jako słabszą, niż w rzeczywistości była. Henryk Batowski ocenił, że poseł niemiecki chciał się przypodobać Berlinowi, ponieważ niewiele w sprawie osłabienia pozycji Günthera w Atenach mógł uczynić<sup>68</sup>. Nie zmienia to jednak faktu, że w kontekście wojny propagandowej placówka ateńska była traktowana przez MSZ marginalnie, co przejawiało się np. w tym, iż wydane przez stronę polską w formie książkowej antyniemieckie materiały propagandowe docierały wcześniej do poselstwa francuskiego w Grecji niż do reprezentacji polskiej, i z tego powodu polski poseł nie mógł podejmować skuteczniejszych kontrakcji przeciwko dezinformacji niemieckiej wymierzonej w Polaków<sup>69</sup>.

Na wewnętrzne sprawy placówki, tak zresztą jak i na całą Grecję, ogromny wpływ miał przede wszystkim październikowy atak włoskiej armii na to państwo

---

<sup>64</sup> *Ibidem*, f. 11, Telegram szyfrowy MSZ nr 39 z 25 kwietnia 1940 r.

<sup>65</sup> W. Günther, *Pióropusz i szpada...*, s. 167.

<sup>66</sup> HI, MSZ, box 214, f. 10, Telegram szyfrowy nr 15 z 6 marca 1940 r.; *ibidem*, f. 10, Telegram szyfrowy nr 25 z 31 marca 1940 r.

<sup>67</sup> *Ibidem*, f. 10, Telegram szyfrowy nr 11 z 13 lutego 1940 r.

<sup>68</sup> Niemiecki przedstawiciel raportował do Berlina o tym, że polski poseł był „tolerowany” w środowisku dyplomatycznym, gdy tymczasem traktowano go na równi z innymi dyplomatami (H. Batowski, *Walka dyplomacji hitlerowskiej przeciw Polsce 1939–1945*, Kraków–Wrocław 1984, s. 66).

<sup>69</sup> HI, MSZ, box 214, f. 10, Telegram szyfrowy nr 24 z 29 marca 1940 r.

(28 października 1940 r.). Grecja utraciła status państwa neutralnego. Atmosfera zagrożenia udzielała się posłowi – już w czerwcu tego roku Günther brał pod uwagę ewentualną ewakuację<sup>70</sup>, pod wpływem agresji zaś w październiku 1940 r. zaproponował, by jego obowiązki przejęło poselstwo brazylijskie<sup>71</sup>. Pojawiła się również opcja przekazania spraw polskich poselstwu brytyjskiemu, plany te okazały się jednak bezprzedmiotowe wobec obrony państwa greckiego przed nieudolnym najazdem włoskim<sup>72</sup>. W sprawie ewakuacji kierownik placówki otrzymał z Londynu od ministra spraw zagranicznych Augusta Zaleskiego wyraźną i zdecydowaną w tonie instrukcję, w której stwierdzono, że w związku z przystąpieniem Grecji do grupy alianckiej<sup>73</sup> ewakuacja poselstwa była możliwa tylko wraz z rządem greckim<sup>74</sup>.

Wczesną jesienią w życiu placówki zaszły kolejne ważne zmiany – w 1940 r. Günther został na krótko szefem ekspozytury „A” Oddziału II w Atenach. Do pomocy przydzielono mu kpt. Tadeusza Szefera i rtm. Antoniego Smodlibowskiego.

---

<sup>70</sup> *Ibidem*, box 214, f. 10, Telegram szyfrowy nr 61 z 11 czerwca 1940 r.

<sup>71</sup> *Ibidem*, box 38, f. 11, Telegram szyfrowy posła do MSZ z 28 października 1940 r.

<sup>72</sup> *Ibidem*, Telegram szyfrowy posła do MSZ z 30 października 1940 r. Wspomnijmy, że w czasie agresji włoskiej na Grecję w pomoc wojsku włączyło się małżeństwo Kamińskich. Ponieważ w tym czasie było wyjątkowo mroźno, nieprzyzwyczajeni do niskich temperatur żołnierze greccy zaczęli cierpieć na odmrożenia. Dzięki pasji taterniczej Kamińskich do nieobeznanych z tym tematem aptekarzy greckich trafiały od nich instrukcje, z czego i jak preparować środki lecznicze oraz ochronne przeciw odmrożeniom. Przygotowywano je na bazie łożu baraniego. Być może inicjatywa ta nie miała wielkiego zasięgu, ale elita grecka zapamiętała postawę Kamińskich (W. Günther, *Pióropusz i szpada...*, s. 174).

<sup>73</sup> Tuż przed wybuchem II wojny światowej w polskiej prasie niezwykle rzadko poruszano kwestie greckie. Przytoczmy więc, w jaki sposób 31 VIII 1939 r. argumentowano potrzebę wyraźnego opowiedzenia się Grecji po stronie przeciwników polityki Hitlera: „W sojuszu z Anglią zyskać może wszystko, tj. zachowanie obecnego stanu posiadania i likwidację raz na zawsze niebezpieczeństwa włoskiego, zapewne także likwidację panowania włoskiego w Dodekanezie, a może nawet autonomię Cypru. Bez tego sojuszu zaś narażona będzie na stały wyzysk i gwałcenie praw ze strony tych, dla których przyrzeczenia gwarancyjne i nawet zobowiązania sojusznicze okazywały się tylko o tyle coś warte, o ile można było przy tym coś zyskać. Oczywiście zaś nie ma obawy, by Grecja choćby przez chwilę rozważała możliwość stanięcia po stronie Włoch i Niemiec. Konieczność podporządkowania się we wszystkim tym silnym i bezwzględny ewentualnym sojusznikom byłaby grobem niezależności greckiej. [...] Dlatego też trzeba powtórzyć, że jakkolwiek nie został, o ile wiadomo, podpisany żaden specjalny akt sojuszu między Grecją a Anglią, królestwo greckie z jego niezliczonymi cennymi bazami morskimi i powietrznymi, z nie najgorszą flotą wojenną kilkunastu lekkich jednostek i znakomitym materiałem marynarskim, a także z coraz lepszą armią, dziś stutysięczną, w razie mobilizacji zaś sześciokrotnie silniejszą, może być uważane za sojusznika frontu pokoju” (*Ateny w sierpniu*, „Kurjer Warszawski” 1939, nr 240, s. 2).

<sup>74</sup> HI, MSZ, box 224, f. 2, Telegram MSZ nr 52 z 28 października 1940 r. O wątpliwościach posła co do decyzji pozostania w tym czasie w Grecji wspominał tamtejszy attaché wojskowy Tadeusz Machalski (1893–1983) (T. Machalski, *Co widziałem i przeżyłem*, Londyn 1980, s. 177).

Pierwszy występował jako osoba prywatna (zredukowany dyplomata z prawem pobytu), drugi – jako urzędnik kontraktowy poselstwa. Tym samym Günther mógł korzystać z szyfru wojskowego<sup>75</sup>. W październiku szefem ekspozytury mianowano płk. Edwarda Lewandowskiego<sup>76</sup>. Od września działała już radiowa stacja nadawczo-odbiorcza, dzięki czemu poseł mógł utrzymać kontakt z polskim rządem. O radiostacji zarówno Grecy, jak i sojusznik brytyjski dowiedzieli się, według dyplomaty, dopiero w trakcie ewakuacji w 1941 r.<sup>77</sup>

Jeśli chodzi o główne zadania placówki, we wrześniu 1939 r. powrócono do kryształizujących się tuż przed wojną planów stworzenia w Atenach centralnego punktu przeładunkowego dla wszystkich transportów, zwłaszcza wojskowych, kierowanych z zachodu do Polski. Zajmowali się tym Tadeusz Kobylański i Wiktor Tomir Drymmer, projekt jednak nie wszedł w fazę realizacji<sup>78</sup>.

Choć powyższa koncepcja nie miała szans powodzenia z uwagi na uwarunkowania polityki greckiej, to poselstwu udało się przeforsować inne działania sprzyjające walce państwa polskiego o swój byt. Mianowicie przeprowadzono ewakuację Wojska Polskiego z Węgier, Rumunii i Jugosławii przez teren grecki do Francji, na Bliski Wschód i do Anglii. Dzięki staraniom Günthera, mimo początkowych obstrukcji greckich, przepływ polskich żołnierzy w liczbie od 12 do 15 tys. odbywał się w 1940 r. systematycznie. Dziennie do Grecji przybywała pięćdziesięcioosobowa grupa z prawem tygodniowego pobytu w Atenach i Salonikach, lecz życzliwe polskiemu wojsku władze greckie nie kontrolowały rzeczywistego trwania pobytu<sup>79</sup>. Poselstwu udało się nawet podwyższyć dzienny kontyngent do 70 osób. Żołnierze byli kierowani do Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich, formowanej pod

---

<sup>75</sup> HI, MSZ, box 224, f. 2, telegram MSZ nr 45 [data nieczytelna; na podstawie analizy treści telegramu prawdopodobnie wrzesień].

<sup>76</sup> *Ibidem*, Telegram MSZ nr 49 z 15 października 1940 r.

<sup>77</sup> W. Günther, *Pióropusz i szpada...*, s. 162 i n. W literaturze przedmiotu podkreśla się nieprzychylny stosunek Günthera do organizowania placówki łącznikowo-wywiadowczej krypt. „Grzegorz” na terenie Grecji. Wynikał on z konfliktu z gen. Kazimierzem Sosnkowskim – a w praktyce Oddziałem II i VI Sztabem NW – a MSZ i jego agendami w Grecji. Miał on doprowadzić do sparaliżowania działań wywiadowczych na tym terenie. Zob.: L.A.B. Kaliszewicz, „Grzegorz”..., s. 92; A. Peplowski, *Wywiad Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie 1939–1945*, Warszawa 1995, s. 271; A. Przewoźnik, *Grecja [w:] Polsko-brytyjska współpraca...*, t. 1, s. 310–311.

<sup>78</sup> W. Günther, *Pióropusz i szpada...*, s. 156.

<sup>79</sup> W. Biegański, *Wojsko Polskie we Francji 1939–1940*, Warszawa 1967, s. 134.

dowództwem Stanisława Kopańskiego<sup>80</sup>. Elastyczne stanowisko władz greckich w tej sprawie spowodowało dyskusje w MSZ na temat prób wyjednania zgody rządu greckiego na masowe transporty, choć ostatecznie oceniono, że były one wątpliwe, i nie zalecano oficjalnej interwencji w tej sprawie<sup>81</sup>. Placówka prowadziła również rekrutację do wojska<sup>82</sup>.

Jeśli chodzi o inne drobniejsze zadania, polska misja dyplomatyczna podjęła się także próby uratowania tytoniu zakupionego w Grecji. Niestety, od kwietnia 1940 r. Poselstwo RP nie mogło nim handlować, tj. nie było w stanie go wywieźć z Grecji w wyniku nacisków niemieckich, chociaż rząd grecki złożył stronie polskiej obietnicę, iż transport tego towaru w bezpieczne miejsce będzie możliwy, byleby tylko Polacy zdołali go odebrać. Według informacji przekazanych przez posła, nielojalnością wykazało się także poselstwo francuskie w Grecji, które w tej sprawie zachowało się biernie mimo deklaracji pomocy, a następnie przedsięwzięło działania na niekorzyść Polski, co poseł określił jako postępowanie „nieszczere”. W związku z rozwojem sytuacji wojennej Günther ocenił więc, że jakiegokolwiek wydatki na agendy monopolowe były niewskazane<sup>83</sup>.

Omawiając wojenne uwarunkowania działalności poselstwa, należy również wspomnieć o tym, że podczas ewakuacji, która formalnie rozpoczęła się 12 kwietnia i trwała do 22 kwietnia, zadbano o to, by jego materiały archiwalne nie trafiły w ręce niemieckie. Gdy 27 kwietnia Ateny zostały zajęte przez wojska III Rzeszy, specjalna grupa Eberharda Künsberga niezwłocznie udała się do gmachu polskiego poselstwa, jednak strona niemiecka w swym raporcie do Berlina poinformowała, iż nie odnalazła w nim interesujących materiałów. Budynek poselstwa niemieckie wojsko zajęło na kwaterę<sup>84</sup>.

---

<sup>80</sup> HI, MSZ, box 224, f. 2, Telegram MSZ do Poselstwa nr 69? z 14 grudnia 1940 r.; *ibidem*, Telegram MSZ nr 42 z 12 października 1940 r.

<sup>81</sup> *Ibidem*, box 214, f. 10, Telegram szyfrowy nr 14 z 2 marca 1940 r.

<sup>82</sup> *Ibidem*, f. 8, Telegram szyfrowy nr 1 z Angers J. Gralińskiego z 15 lutego 1940 r.

<sup>83</sup> *Ibidem*, box 214, f. 10, Telegram szyfrowy nr 25 z 4 kwietnia 1940 r. Chodziło o przekazanie tytoniu polskiego na skarb francuski (*ibidem*, Telegram szyfrowy nr 20 z 21 marca 1940 r.).

<sup>84</sup> Eberhard Künsberg kierował specjalną grupą dyplomatyczną, która w istocie działała w ramach SS. Künsberg był oficerem tej formacji. Po klęsce II RP penetrował polskie archiwa MSZ w Warszawie, a następnie polskie placówki dyplomatyczne w innych krajach europejskich (H. Batowski, *Walka dyplomacji...*, s. 126).

## Problem uchodźstwa żydowskiego i kwestia ewakuacji obywateli polskich

Günther napisał w swoich powojennych wspomnieniach, że już we wrześniu pojawili się uchodźcy z Polski, niemniej od końca 1939 r. władze greckie – z uwagi na neutralny wówczas status tego państwa – niechętnie zapatrywały się na stały pobyt grup polskich<sup>85</sup>. Pierwsze informacje na temat liczebności uchodźców na ziemi greckiej pojawiły się w maju 1940 r. Obliczono, że było tam wówczas 50 obywateli polskich, w październiku – już 60<sup>86</sup>, a w kolejnym miesiącu ich liczba urosła do 100. Rada Ministrów oceniła, że w związku z tym kwestia uchodźcza w Grecji „nie przedstawiała większego znaczenia”<sup>87</sup>. Uwaga rządu skupiała się na wielkich problemach związanych z wysiedleniami, np. w Wilnie<sup>88</sup>.

Do listopada 1940 r. kwestie żydowskie nie były wyodrębniane z całokształtu zagadnienia uchodźstwa. Dopiero po włoskim ataku na Grecję jesienią 1940 r. (28 października) sytuacja ta uległa zmianie. Poseł podkreślał, że początkowo wszyscy przybysze znajdowali się w gorszym położeniu materialnym niż żołnierze, ponieważ nie udało się wygospodarować funduszy rządowych na ich utrzymanie. Z tego powodu kierownik polskiej placówki był zmuszony zwrócić się o pomoc do rodaków w USA, dzięki czemu pojawiły się pierwsze skromne kwoty nadsyłane przez księdza o nieznanym personaliach<sup>89</sup>. Günther poprosił o pomoc także Greków, którzy ofiarowali datki oraz zorganizowali zbiórkę na rzecz uchodźców polskich. Na czele tej akcji stali K. Papastratos i G. Pasmazoglou (brak imion w źródłach) – przedstawiciele greckiej finansjery. Dzięki ich wysiłkom udało się zebrać około pół miliona drachm, czyli kwotę relatywnie dużą<sup>90</sup>.

Rozdziałem środków zajmował się Zdzisław Kamiński, który został oddelegowany do bezpośrednich kontaktów z uchodźcami:

---

<sup>85</sup> HI, MSZ, box 522, f. 7, Pismo Günthera do MSZ w sprawie ewakuacji kolonii polskiej w Grecji z 27 maja 1941 r.

<sup>86</sup> *Ibidem*, box 214, f. 10, Telegram szyfrowy nr 48 z 17 maja 1940 r.; *Protokoły posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej, czerwiec 1940 – czerwiec 1941*, t. 2, oprac. W. Rojek, Kraków 1995, s. 159.

<sup>87</sup> HI, MSZ, box 214, f. 10, Telegram szyfrowy nr 61 z 11 czerwca 1940 r.; *Protokoły posiedzeń Rady Ministrów...*, s. 159.

<sup>88</sup> Zob. szerzej: Leon Rappaport, *Komitet Pomocy Uchodźcom Polakom w Wilnie (19 września 1939 – 1 stycznia 1941)*, oprac. A. Gontarek, Lublin 2020.

<sup>89</sup> Günther wymienił ks. Mieczysława Figasa, lecz ten w czasie wojny przebywał w obozie Dachau.

<sup>90</sup> W. Günther, *Pióropusz i szpada...*, s. 166.

Dla kontroli i właściwego rozdziału tych pieniędzy powołałem do życia specjalną komisję, do której wszedł z ramienia Poselstwa radca handlowy Zdzisław Kamiński. Dzięki jego taktowi i pilności dział opieki społecznej funkcjonował w Atenach w ciągu blisko dwóch lat ku zadowoleniu zainteresowanych, spełniając swoje zadanie w granicach możliwości<sup>91</sup>.

Być może w końcu 1939 lub na początku 1940 r. fundusze na pomoc masom uchodźczym zaczęły napływać z rządu polskiego w Angers, choć w tym zakresie nieustannie pojawiały się niedobory. Poseł, zdając sobie sprawę z ograniczeń finansowych, promował ewakuację do Turcji<sup>92</sup>. Pierwszy raz zwrócił się do MSZ o pieniądze na cele ewakuacyjne w czerwcu 1940 r.<sup>93</sup>. Choć je otrzymał, miał problemy z podjęciem dotacji czerwcowej, ponieważ nie honorowano czeków wystawianych na poselstwo. Braki w kasie poselstwa dały o sobie znać szczególnie w lecie 1940 r. Günther wówczas pisał: „Poselstwo nie rozporządza ani groszem – jest nieodzowne przekazanie natychmiastowej większej sumy na utrzymanie cywilnego uchodźstwa, ewentualnie na wysłanie go statkami rumuńskimi lub koleją do Turcji”<sup>94</sup>. Günther określił, że brakujące sumy sięgały 10 tys. funtów szterlingów i 150 tys. franków francuskich<sup>95</sup>. Miesięcznie utrzymanie jednej osoby lub koszt natychmiastowej ewakuacji koleją do Turcji obliczano na 5 tys. drachm<sup>96</sup>.

Nie najlepiej przedstawiała się również sytuacja finansowa samej placówki. Fundusze osiągnęły poziom krytyczny w lutym 1941 r. Wówczas poseł skarżył się na brak środków finansowych na podejmowanie aktywności dyplomatycznej. Sam miał ich na tyle mało, że nie był w stanie na odpowiednim poziomie podtrzymywać stosunków towarzyskich wzorem innych europejskich dyplomatów w Grecji, a pensje pozostałych urzędników poselstwa pozwalały zaledwie na – jak to określił – „studencką egzystencję”<sup>97</sup>.

---

<sup>91</sup> *Ibidem*, s. 166.

<sup>92</sup> *Ibidem*.

<sup>93</sup> HI, MSZ, box 214, f. 10, Telegram szyfrowy nr 62 z 12 czerwca 1940 r.

<sup>94</sup> *Ibidem*, Telegram szyfrowy nr 59 z 6 czerwca 1940 r.

<sup>95</sup> *Ibidem*, Telegram szyfrowy nr 57 z 3 czerwca 1940 r.

<sup>96</sup> *Ibidem*, Telegram szyfrowy nr 61 z 11 czerwca 1940 r.

<sup>97</sup> *Ibidem*, box 226, f. 7, Telegram szyfrowy z 26 lutego 1941 r.

Według dokumentów, w listopadzie 1940 r. na terenie Grecji przebywało 70 polskich Żydów<sup>98</sup>, choć w rzeczywistości było ich więcej, gdyż w statystykach podawano liczbę osób posiadających paszporty, nie liczono więc dzieci, które dopisywano w dokumentach rodziców<sup>99</sup>. Uchodźcy żydowscy docierali do Grecji falami. Pierwsza i największa rozpoczęła się w maju–czerwcu 1940 r., co było związane z niemiecką ofensywą na Francję, a następnie z jesiennym atakiem w tym samym roku Włoch na Grecję. Poseł zaobserwował, że przybywali oni też z Wiednia przez Węgry, a nawet z Odessy, przede wszystkim zaś z Włoch<sup>100</sup>. Donosił, że w maju 1940 r. nie był możliwy tranzyt uchodźców przez Włochy<sup>101</sup>. Napływ polskich Żydów do Grecji władze tego państwa starały się powstrzymać, głównie dlatego, że Turcja, Palestyna i Egipt wprowadziły wówczas zakaz wydawania wiz, w tym tranzytowych, obywatelom polskim, zwłaszcza Żydom. Powodowało to kumulowanie się uchodźców w Grecji, co tamtejsza elita polityczna uważała za niekorzystne dla kraju<sup>102</sup>.

Sytuację komplikowały także działania aliantów. W pierwszym tygodniu czerwca 1940 r. admiralicja angielska i francuska wstrzymała żeglugę swych cywilnych statków na Morzu Śródziemnym w kierunku wschodnim i zachodnim, dlatego wszyscy uchodźcy (wojskowi i cywilni) musieli pozostać na czas nieokreślony w Atenach. Zawieszono poza tym wizy greckie. Pod koniec lipca lub sierpnia MSZ zalecało więc poselstwu, aby spowodowało ono interwencję u Anglików w celu uruchomienia transportów morskich z Alexandretty (obecnie Iskenderun) do Hajfy. Ponaglano również posła, by uzyskał większą liczbę wiz tranzytowych przez Bułgarię i Turcję<sup>103</sup>.

---

<sup>98</sup> Liczba Żydów w okresie późniejszym cały czas się zmieniała. Czasami poseł wyodrębniał grupę żydowską, a czasami nie, co uniemożliwia precyzyjne prześledzenie statystyki uchodźczej pod względem narodowościowym. Brak konsekwencji wynikał z tego, że nie miał on ani potrzeby sprawdzania, czy dany obywatel polski jest Żydem, czy nie, ani też nie było żadnych wytycznych odnośnie do dzielenia obywateli polskich pod względem narodowości. Statystyka narodowościowa była z pewnością przedstawiana na życzenie zwierzchników, których z kolei być może motywowała do tego strona brytyjska.

<sup>99</sup> HI, MSZ, box 516, f. 11, Telegram ministra spraw zagranicznych do ambasadora RP w Londynie z 21 listopada 1940 r.

<sup>100</sup> *Ibidem*, box 522, f. 7, Pismo Günthera do MSZ w sprawie ewakuacji kolonii polskiej w Grecji z 27 maja 1941 r.

<sup>101</sup> *Ibidem*, box 214, f. 10, Telegram szyfrowy nr 53 z 25 maja 1940 r.; *ibidem*, Telegram szyfrowy nr 50 z 21 maja 1940 r.

<sup>102</sup> *Ibidem*, box 522, f. 7, Pismo Günthera do MSZ w sprawie ewakuacji kolonii polskiej w Grecji z 27 maja 1941 r.

<sup>103</sup> *Ibidem*, box 224, f. 2, Telegram MSZ z 31 lipca lub sierpnia [słabo nieczytelna data].



Sytuacja ta zmuszała placówkę do utworzenia jakichś kanałów ewakuacyjnych z Grecji. Znamienne, że w opinii kierownika Poselstwa RP, sformułowanej jeszcze w maju tegoż roku, wszyscy uchodźcy powinni byli opuścić Grecję, już wówczas bowiem nie należała ona jego zdaniem do krajów bezpiecznych dla obywateli polskich. Ponieważ poseł miał świadomość dużej zależności powodzenia polskich planów ewakuacyjnych z Grecji od działań angielskich i francuskich na tym terenie, w sensie dyspozycyjności ich statków i innego rodzaju infrastruktury, w maju pytał dyplomatów Wielkiej Brytanii i Francji o opinię na temat losów polskich uchodźców. Niestety, jak informował on MSZ, pierwszy z nich „nie ma żadnego planu”, drugi „zamierza doradzać na razie rodakom, niezwiązanym z Grecją, opuszczenie jej terytorium”<sup>104</sup>.

Pierwsze oficjalne zabiegi dyplomatyczne posła w sprawie uchodźców żydowskich możemy datować na wrzesień 1940 r., czyli jeszcze przed wojną grecko-włoską<sup>105</sup>. Po jej wybuchu także widać polską aktywność. Poseł złożył wizytę przedstawicielowi brytyjskiemu w Atenach Michaelowi Palairretowi, lecz naraził się tylko na zarzut wywoływania paniki<sup>106</sup>. Rozmowy z Foreign Office na tematy uchodźcze prowadzono też w listopadzie w celu skierowania grupy polskiej na bezpieczny obszar<sup>107</sup>. W miesiącu tym Polakami w Grecji interesował się ponadto sekretarz MSZ Jan Ciechanowski, który polecił ambasadorowi RP w Londynie interwencję w ich sprawie podczas rozmów ze stroną brytyjską. Spotkania te nie zaowocowały jednak decyzjami<sup>108</sup>.

W sprawie grupy żydowskiej w Grecji wypowiadał się również minister spraw zagranicznych August Zaleski, który zwracał Güntherowi uwagę na „niemożliwość naprzykrzenia się rządowi brytyjskiemu z ciągłymi interwencjami o powiększenie kontyngentu dla uchodźców” do Palestyny. Na posiedzeniu Rady Ministrów 19 listopada 1940 r. przekonywał też:

Ledwo udało się uzyskać od ministra Halifaxa przyrzeczenie życzliwego powiększenia kontyngentu w Palestynie, przychodzi depesza od posła RP w Atenach,

---

<sup>104</sup> *Ibidem*, box 214, f. 10, Telegram szyfrowy nr 48 z 17 maja 1940 r.

<sup>105</sup> *Ibidem*, box 522, f. 7, Pismo Günthera do MSZ w sprawie ewakuacji kolonii polskiej w Grecji z 27 maja 1941 r.

<sup>106</sup> *Ibidem*.

<sup>107</sup> HI, MSZ, box 516, f. 11, Telegram ministra spraw zagranicznych do ambasadora RP w Londynie z 21 listopada 1940 r.

<sup>108</sup> *Ibidem*, Pismo Jana Ciechanowskiego do ambasadora RP w Londynie z 21 listopada 1940 r.

domagająca się wiz do Palestyny dla 70 rodzin żydowskich, które dostawszy się systemem łapówkowym do Grecji, fatalnie obciążają konto moralne dotychczasowej kolonii polskiej w Grecji, dobrze widzianej przez władze greckie<sup>109</sup>.

Trudno w powyższych słowach doszukać się zrozumienia dla żydowskich uciekinierów. Także Günther po ataku włoskim na Grecję wypowiadał się o nich nieprzychylnie, jakkolwiek im pomagał:

W ostatnich tygodniach napłynęło do Aten z łapówkowymi wizami greckimi kilkanaście rodzin żydowskich, obywatele polskich. [...] Są oni traktowani w Grecji jako element niepożądany, zwłaszcza od wojny włoskiej, poza tym kompromitują oni kolonię rdzennie polską politycznie, będąc elementem niepewnym. Czyniliśmy starania za pośrednictwem Poselstwa Angielskiego skierowania ich do Palestyny, ale wizy tamtejsze są zależne od kontyngentu imigracyjnego<sup>110</sup>.

W innym dokumencie nazwał ich nie tylko „elementem niepewnym”, lecz także „niepotrzebnym” i „szkodliwym”<sup>111</sup>. Nastrój ten najprawdopodobniej został wywołany doniesieniami o tym, że bliżej nieokreśleni polscy Żydzi w Grecji i na Bałkanach byli na usługach niemieckich. Wiedzę o tym poseł uzyskał od Ekspozytury „A” Oddziału II Sztabu NW, a także z półoficjalnych doniesień policji greckiej. Dotarły do niego też informacje o wielkich październikowych aresztowaniach w Warszawie w wyniku ich działalności. Sprawą tą poseł interesował się jeszcze w grudniu tegoż roku, gdy prosił MSZ o jak najszybsze wyjaśnienie roli Żydów obywateli polskich w Grecji. Prośbę motywował tym, że poselstwo nie miało środków ani narzędzi do przeprowadzenia śledztwa w ich sprawie. Z notatki zamieszczonej na telegramie wynika, że kwestię tę zamierzano poruszyć w Foreign Office, lecz dalsza korespondencja posła z MSZ nie zawiera informacji na ten temat<sup>112</sup>.

---

<sup>109</sup> *Protokoły posiedzeń Rady Ministrów...*, s. 173–174.

<sup>110</sup> HI, MSZ, box 516, f. 11, Telegram szyfrowy z 18 listopada 1940 r.

<sup>111</sup> *Ibidem*, box 522, f. 7, Pismo Günthera do MSZ w sprawie ewakuacji kolonii polskiej w Grecji z 27 maja 1941 r.

<sup>112</sup> *Ibidem*, box 516, f. 11, Telegram szyfrowy nr 132 z 3 grudnia 1940 r.

Kolejne działania w sprawie uchodźczej polegały na nieustających negocjacjach ze stroną brytyjską. Poseł w listopadzie zaproponował MSZ, by zainicjowało ono w ich sprawie rozmowy z rządem brytyjskim „w kierunku potraktowania takich Żydów jako uchodźców, a nie imigrantów i udzielenia im wiz uchodźczych oraz stworzenia im w Palestynie specjalnych warunków bytu, choćby w obozach koncentracyjnych”<sup>113</sup>. Prawdopodobnie Wielka Brytania uznawała tę grupę za uchodźców, ale tylko na terenie greckim – w momencie gdy Żydzi chcieli udać się do Palestyny, stawali przed urzędami tego państwa jako imigranci.

Odpowiedź od MSZ w sprawie uchodźczej w Grecji przyszła dopiero w lutym 1941 r. – przedstawiono wówczas posłowi uzgodnienia w ich sprawie, jakie zapadły po konsultacjach z Foreign Office. Obejmowały one kwestię ewakuacji, lecz były to wstępne ustalenia dotyczące procedur: w pierwszej kolejności wyjazdy miały objąć już uprzednio ewakuowane grupy uchodźcze z Jugosławii i zagrożonych, którzy przyjechali z Węgier, a na końcu – z Grecji. Ponadto minister Zaleski dodawał: „W obecnej chwili nie możemy też podjąć starań o ewakuowanie 100 uchodźców z Grecji, co nie wyklucza indywidualnych ich starań”<sup>114</sup>. W marcu ich liczba urosła do 150 osób<sup>115</sup>. Być może drogą wspomnianych indywidualnych zabiegów części uchodźców żydowskich udało się wyjechać do Palestyny. Świadczy o tym notatka zamieszczona w „The Australian Jewish Post”, w której poinformowano o przybyciu do Hajfy z Grecji w lutym 1941 r. 49 Żydów. Pochodzili oni z Włoch<sup>116</sup>.

Günther okazał niezadowolony z takiej odpowiedzi. Miesiąc później po jego naciskach na posła angielskiego w Grecji i MSZ ponownie odbyły się rozmowy z brytyjskim partnerem na temat uchodźców. Tym razem polskie ministerstwo przedstawiło wyniki negocjacji z Foreign Office i Ministerstwem Opieki Społecznej. Strona brytyjska odnośnie do wiz deklaratywnie zapowiedziała, że jeśli rząd polski byłby gotów utrzymywać wszystkich uchodźców na terytorium brytyjskim przez cały okres wojny, to skłonna byłaby rozważyć w ramach swoich ogólnych planów ewakuacyjnych umieszczenie zagrożonych uchodźców u siebie. Brytyjczycy

---

<sup>113</sup> Nie chodzi o typ niemieckiego, nazistowskiego obozu koncentracyjnego, lecz o obóz internowania (*ibidem*, Telegram szyfrowy z 18 listopada 1940 r.).

<sup>114</sup> *Ibidem*, box 226, f. 8, Telegram MSZ z 15 lutego 1941 r.

<sup>115</sup> *Ibidem*, box 522, f. 7, Telegram z 20 marca 1941 r.

<sup>116</sup> *News from Palestine*, „The Australian Jewish Post” 1941, nr 21, s. 4.

wykluczali jednak kierunek palestyński. Kolejna polsko-brytyjska runda rozmów zakończyła się też prośbą Foreign Office o to, by:

rząd polski wypowiedział się w sprawie ewakuowania obywateli polskich z Grecji, w szczególności o zbadanie, czy są dostatecznie pilne powody, by starać się o ewakuację uchodźców z Grecji, jako że są może inne tereny, więcej obecnie zagrożone i przeto wymagające zabrania zagrożonych polskich uchodźców<sup>117</sup>.

Oprócz tego na początku marca 1941 r. Brytyjczycy zaproponowali polskiemu MSZ nowy kierunek ewakuacyjny – Bombaj<sup>118</sup>. Propozycja ta padła na wieść o tym, że rząd grecki w połowie lutego 1941 r. wydał rozporządzenie o nakazie „stanowczego wyjazdu” uchodźców żydowskich, przy czym w okresie do 12 marca 1941 r. zmieniała się liczba Żydów z polskim obywatelstwem: początkowo było ich około 70, następnie w marcu 1941 r. – 40, po czym – 60. Świadczy to o tym, że cały czas przedostawali się oni na teren Grecji, a następnie bądź ujawniali się w polskiej placówce, bądź też znikali z jej pola widzenia<sup>119</sup>. Zmienność ich liczebności nie była duża, lecz wiedzę na ten temat należało nieustannie uaktualniać. Przyjmujemy, że w tamtym czasie była to kilkudziesięcioosobowa grupa, nie wliczając w nią członków rodzin<sup>120</sup>.

Na początku marca 1941 r. rząd grecki podjął decyzję o usunięciu z kraju wszystkich cudzoziemców w trybie natychmiastowym, choć nie przystąpił do realizacji tego zarządzenia. Wszyscy obcokrajowcy oficjalnie otrzymali dziesięć dni na opuszczenie kraju<sup>121</sup>. Na fali tych wydarzeń MSZ, przygotowując posła do planowanej ewakuacji bombajskiej, wydało mu polecenie, aby podał bliższe informacje na temat uchodźców (zawód, stopień zagrożenia) i określił, którzy z nich byli w stanie finansowo udźwignąć koszty wyjazdu i utrzymania się na te-

---

<sup>117</sup> HI, MSZ, box 522, f. 7, Pismo MSZ do MOS z 8 marca 1941 r. Zob. także: *ibidem*, Pismo Foreign Office do Ambasady RP w Londynie z 3 marca 1941 r. (T.M. Snow do Antoniego Balińskiego).

<sup>118</sup> *Ibidem*, box 226, f. 7, Telegram szyfrowy z 7 marca 1941 r.

<sup>119</sup> *Ibidem*, Telegram szyfrowy z 12 lutego 1941 r.

<sup>120</sup> *Ibidem*, box 522, f. 7, Telegram szyfrowy z 7 marca 1941 r.; *ibidem*, Pismo MSZ do MOS z 22 marca 1941 r.

<sup>121</sup> *Ibidem*, box 226, f. 7, Telegram szyfrowy z 7 marca 1941 r.

renie azylowym<sup>122</sup>. Rozmowy dotyczyły wówczas łącznie 100 polskich obywateli, w tym 40 Żydów<sup>123</sup>.

Günther i jego przełożeni szybko zdali sobie jednak sprawę z tego, że wyekspediowanie polskiej grupy do odległego Bombaju przekraczało możliwości nawet Wielkiej Brytanii, która zresztą tę inicjatywę szybko porzuciła. Pozostała zatem utarta i jedyna droga rozwiązania problemu uchodźczego w Grecji, czyli starania o wize palestyńskie. W drugiej połowie marca 1941 r. poseł ponownie zabiegał osobiście – w korespondencji z MSZ – o ich uzyskanie<sup>124</sup>. Niestety, Brytyjczycy w dalszym ciągu nie byli skorzcy do ich wydawania, choć zdawali sobie sprawę z tego, że zgodnie z decyzją władz greckich występowało realne zagrożenie skierowania Żydów bez wymaganych dokumentów do obozu internowania na jednej z greckich wysp<sup>125</sup>.

Mimo niepowodzeń w pozyskaniu wiz poseł miał pełne poparcie ministra spraw zagranicznych, który uważał, że należało nieustannie wywierać naciski na stronę brytyjską w sprawie Żydów. Kierownik resortu dodawał jednak, że „ta kategoria uchodźców z Grecji nie powinna też w przyszłości obciążać Skarbu Państwa”, co z bliżej nieznanych powodów sugerowało, iż koszty ich utrzymania na terenie ewakuacyjnym nie będą ponoszone przez państwo polskie<sup>126</sup>.

Pod koniec marca stało się jasne, że władze greckie nie zamierzały podejmować radykalnych kroków ani wobec Żydów obcokrajowców, ani wobec reszty cudzoziemców, co jednak nie rozwiązywało problemu uchodźczego. Günther sytuację grupy polskiej opisał wówczas następująco, wskazując na wciąż aktualny kłopot uchodźców z obywatelstwem polskim:

22 bm. poselstwo angielskie otrzymało instrukcje nieudzielania wiz obywatelom polskim poza fachowcami do Palestyny, a nawet Indii. Decyzja ta zatrzymuje

---

<sup>122</sup> *Ibidem*, f. 8, Telegram szyfrowy MSZ z 17 marca 1941 r.

<sup>123</sup> *Ibidem*, f. 7, Telegram szyfrowy z 7 marca 1941 r.

<sup>124</sup> W sprawie wiz trwała bezowocna wymiana pism między stroną polską i brytyjską: poselstwo brytyjskie na prośbę posła polskiego w lutym 1941 r. zwróciło się o wize do Palestyny, skąd sprawa trafiła do Urzędu Kolonialnego w Londynie (*ibidem*, f. 7, Telegram szyfrowy z 12 lutego 1941 r.).

<sup>125</sup> *Ibidem*, box 522, f. 7, Telegram szyfrowy z 20 marca 1941 r.

<sup>126</sup> *Ibidem*, pismo MSZ do MOS z 22 marca 1941 r. Minister powtarzał opinię Ministerstwa Skarbu o niezasadności utrzymywania tej grupy uchodźczej po ewentualnym wyjeździe na teren znajdujący się pod bezpośrednim zarządem Wielkiej Brytanii (*ibidem*, Pismo Ministerstwa Skarbu do MSZ z 10 marca 1941 r.).

w Grecji 70 obywateli polskich niezdolnych do wojska i uniemożliwia możliwość uzyskania wjazdu czy pobytu dla kogokolwiek z obywateli polskich, poza już obecnymi, gdyż władze greckie sprzeciwiają się bezwzględnie zwiększaniu się ilości cudzoziemców<sup>127</sup>.

### Sytuacja poselstwa po ataku niemieckim na Grecję (6 kwietnia 1941 r.) i starania o wizy

Cztery dni przed inwazją niemiecką, tj. 2 kwietnia, Ministerstwo Opieki Społecznej (MOS) wystosowało pismo do MSZ, w którym wskazało potrzebę przeprowadzenia zorganizowanej ewakuacji z Grecji<sup>128</sup>. Być może resort ten zabrał głos w sprawie uchodźców na skutek interwencji samego Günthera, który z pewnością do czasu niemieckiego ataku na Grecję wysłał dużą liczbę szyfrogramów do MSZ w sprawie wiz. Stosował też tryb skarg. Świadczy o tym odpowiedź na nie ministra spraw zagranicznych, wysłana w dniu niemieckiej agresji na państwo greckie:

Proszę zaprzestać wysyłać skargi wizowe na rząd angielski i polski. Oba te rządy, jak można się domyślać, mają też i inne kłopoty niż wizy. Pomimo to robią, co mogą, dla ulżenia doli uchodźcom<sup>129</sup>.

Dzień później z kancelarii MSZ wyszła inna odpowiedź od ministra Zaleskiego, skierowana do Günthera, zalecająca mu podjęcie ponownych starań o uzyskanie 70 wiz dla uchodźców<sup>130</sup>. Zmiana tonu wynikała z tego, że uprzedni szyfrogram został przygotowany jeszcze przed atakiem niemieckim. Od tego momentu oba podmioty – Poselstwo RP i MSZ – działały w trybie pracy intensywnej. Poseł w odpowiedzi wysłanej do MSZ szybko dokonał korekty liczebności uchodźców. Domagał się, by MSZ spowodowało, że poselstwo angielskie wprowadzi ułatwienia wizowe i przewozowe oraz umożliwi wyjazd do Egiptu kolonii polskiej w liczbie nie 70, lecz około 100 osób<sup>131</sup>. W telegramie szyfrowym z 11 kwietnia mowa precyzyjnie

---

<sup>127</sup> *Ibidem*, box 226, f. 7, Telegram szyfrowy z 27 marca 1941 r.

<sup>128</sup> *Ibidem*, box 522, f. 7, Pismo MOS do MSZ z 2 kwietnia 1941 r.

<sup>129</sup> *Ibidem*, box 226, f. 8, Telegram szyfrowy MSZ z 6 kwietnia 1941 r.

<sup>130</sup> *Ibidem*, Telegram szyfrowy MSZ z 7 kwietnia 1941 r.

<sup>131</sup> *Ibidem*, box 5, f. 5, Telegram szyfrowy z 9 kwietnia 1941 r.

o 100 wizach egipskich i pozostałych palestyńskich w nieznaney liczbie, co świadczy o tym, że poseł być może nie znał dokładnie liczebności grupy uchodźczej<sup>132</sup>.

W korespondencji posła można wyczuć duże napięcie. 12 kwietnia przyszła z MSZ krótka wiadomość informująca o uzyskaniu dla uchodźców polskich wiz<sup>133</sup>. Jednak w tym samym dniu poseł zdążył wysłać do Londynu telegram, w którym po raz czwarty prosił MSZ o „spowodowanie właściwej reakcji Anglików” – od inwazji minęło sześć dni, a w Grecji strona brytyjska i grecka nie podejmowały żadnych dynamicznych działań w celu zorganizowania ewakuacji<sup>134</sup>.

W tym czasie Poselstwo RP w Atenach otrzymało od MSZ polecenie ewakuacji wraz ze zredukowanym do minimum personelem oraz radiostacją umożliwiającą utrzymanie bezpośredniej łączności. Oprócz tego poseł miał w sposób dyskretny sporządzić listę 20 zagrożonych osób spośród uchodźców. Niestety nie ma danych, kogo ona objęła<sup>135</sup>.

W toku prac przygotowawczych do opuszczenia Grecji pojawiały się jednak duże przeszkody. Ich przyczyną był brak wiedzy posła na temat greckich procedur ewakuacyjnych i planów im towarzyszących. Wynikały z tego trudności w zainicjowaniu w kręgach greckiego rządu rozmów na temat wyjazdów. Niestety, wówczas tej opcji kierownicy polityki greckiej nie brali jeszcze pod uwagę. Poseł, zdając sobie sprawę z konsekwencji bezczynności, odbył więc rozmowę z zastępcą szefa greckiego MSZ, ministrem Dalmouzo (brak imienia), a następnie z posłami brytyjskim i tureckim. Dzięki temu poseł turecki 14 kwietnia wystąpił do greckiego MSZ w sprawie ewakuacji i otrzymał konkretną odpowiedź. Władze greckie zasugerowały, że obce przedstawicielstwa zostaną podzielone na trzy grupy: te, które pozostaną w Grecji mimo niemieckiego niebezpieczeństwa; te, które wyjadą wraz z rządem greckim, oraz te, które w obliczu zagrożenia opuszczą kraj na własną rękę. Polski poseł po konsultacji z przełożonymi zdecydował się na opcję drugą – ewakuację z rządem greckim<sup>136</sup>.

---

<sup>132</sup> *Ibidem*, box 226, f. 7, Telegram szyfrowy z 11 kwietnia 1941 r.

<sup>133</sup> *Ibidem*, f. 8, Telegram szyfrowy MSZ z 12 kwietnia 1941 r. Obietnic i zapewnień brytyjskich w sprawie wiz nie traktowano jako pewników. 14 kwietnia przyszedł jednozdaniowy telegram szyfrowy z MSZ, ponownie informujący o przyznaniu wiz: „FO [Foreign Office] przyrzekło wydać wszystkie wize” (*ibidem*, f. 8, Telegram szyfrowy MSZ z 14 kwietnia 1941 r.).

<sup>134</sup> *Ibidem*, box 226, f. 7, Telegram szyfrowy z 12 kwietnia 1941 r.

<sup>135</sup> *Ibidem*, f. 8, Telegram szyfrowy MSZ z 12 kwietnia 1941 r.

<sup>136</sup> *Ibidem*, box 40, f. 9, Pismo Günthera do MSZ w sprawie towarzyszenia poselstwa polskiego rządowi greckiemu na Kretę z 24 maja 1941 r.



Ponieważ rząd grecki gwarantował opuszczenie ziemi greckiej tylko i wyłącznie statkami typu cargo (transportowcami, kontenerowcami itp.) bez ochrony, więc ostatecznie, według posła, na wyjazd zdecydowały się tylko poselstwa polskie, brytyjskie i jugosłowiańskie. Na miejscu pozostały m.in. amerykańskie, belgijskie, brazylijskie i francuskie<sup>137</sup>.

W tym czasie, około 11 kwietnia, wydarzyło się coś szokującego z punktu widzenia stosunków polsko-brytyjskich w Grecji. Na skutek dużych zaniedbań i lekceważącej postawy strony brytyjskiej w skrajnie niekomfortowych warunkach ziemię grecką był zmuszony opuścić konsul honorowy w Salonikach Albert Nehama. Według telegramu szyfrowego Günthera, pośpiesznie wyjechał on z tego miasta, uciekając przed wojskami niemieckimi, co było spowodowane tym, że angielski konsul z Salonik – mimo otrzymanych poleceń z Aten – w ostatniej chwili zawiadomił Nehamę o swoim wyjeździe oraz „nie pozwolił [mu] wejść na statek, którym ewakuowały się kolonie brytyjska i jugosłowiańska. Ta sytuacja spowodowała, że pozostawiony sam sobie Nehama odpływał z Salonik na barce, którą pomogli mu wynająć bliżej nieokreśleni Anglicy. Dzięki temu dopłynął do Chalkis na wyspie Eubea. Ewakuacja odbywała się w tak szybkim tempie, że nie zdążył zabrać ze sobą żadnych rzeczy”<sup>138</sup>. Informacja ta jest ostatnim źródłowym śladem na temat losów konsula, który udało się odnaleźć.

Dla polskiej akcji ewakuacyjnej decydujący okazał się 14 kwietnia, w którym rozpoczęła ją Wielka Brytania – w tym dniu po raz kolejny władze londyńskie zapewniły posła, że uchodźcy otrzymają wizy – „FO [Foreign Office] przyrzekło wydać wszystkie wizy”. Brytyjski resort pisał już o tym do strony polskiej 12 kwietnia<sup>139</sup>.

Do tego czasu, tj. od 12 do nocy z 15 na 16 kwietnia, gdy przyznano w końcu uchodźcom wizy palestyńskie, nie opuszczało ich napięcie<sup>140</sup>. Spostrzegli oni mianowicie, że bez wymaganych wiz Grecję opuszczali obywatele jugosłowiańscy. Jak przekazywał w telegramie szyfrowym Günther, „na wieść o tym kolonia polska urządziła wprost skandal w naszym Poselstwie za nieudolność Rządu Polskiego i Poselstwa w zabezpieczeniu jej przed niebezpieczeństwem niemieckim”. Grupa

---

<sup>137</sup> *Ibidem*.

<sup>138</sup> *Ibidem*, box 226, f. 7, Telegram szyfrowy z 11 kwietnia 1941 r.

<sup>139</sup> *Ibidem*, Telegram szyfrowy z 14 kwietnia 1941 r.

<sup>140</sup> *Ibidem*, box 522, f. 7, Pismo Günthera do MSZ w sprawie ewakuacji kolonii polskiej w Grecji z 27 maja 1941 r.

polska liczyła wówczas 194 osoby. Wystraszony postępującą agresją niemiecką tłum polskich uchodźców nie zdawał sobie bowiem sprawy z tego, że winą za opóźnienia należało obarczać tylko i wyłącznie sojusznika brytyjskiego. Poseł napisał 12 kwietnia, że Brytyjczycy stosowali niejasne kryteria, wskazujące na ewidentną dyskryminację obywateli polskich. Zostało to zresztą bez żenady zakomunikowane Güntherowi. Sytuacja ta wiele mówi o obawach strony brytyjskiej przed wydaniem wiz uchodźcom polskim, a zwłaszcza Żydom, których posądzano o to, że pozostaną już na zawsze na terenie palestyńskim wbrew ówczesnym interesom Wielkiej Brytanii<sup>141</sup>.

Kulminacja napięć między Poselstwem RP a uchodźcami nastąpiła 15 kwietnia. Poseł informował wówczas MSZ, że poselstwa angielskie i egipskie nie otrzymały żadnych poleceń od swych zwierzchników i wiz nie wydawały. Zaznaczył też, że wyjazdy innych poselstw i uchodźców reprezentujących pozostałe narody odbywały się płynnie, oprócz grupy polskiej. Rozczarowanie i strach w polskiej grupie były tym większe, że niemieckie lotnictwo bombardowało wówczas kraj, a niemiecka marynarka blokowała porty greckie minami magnetycznymi<sup>142</sup>.

Formalności trwały jeszcze 17 kwietnia. Wówczas MSZ informowało posła, że oficjalnie wystąpiło do Foreign Office o wizy dla 194 obywateli polskich. Jednocześnie ministerstwo wydało Güntherowi polecenie powołania komitetu społecznego, który miał dokonać selekcji – pierwsi ziemię grecką powinni opuścić zagrożeni na skutek swojej działalności i osoby uznane za wartościowe oraz rodziny wojskowych, względnie „członkowie brygady palestyńskiej”. W instrukcji tej nie było wprost mowy o Żydach<sup>143</sup>.

---

<sup>141</sup> *Ibidem*, box 226, f. 7, Telegram szyfrowy z 12 kwietnia 1941 r.; *ibidem*, Telegram szyfrowy z 14 kwietnia 1941 r.

<sup>142</sup> *Ibidem*, Telegram szyfrowy z 15 kwietnia 1941 r. Do rangi symbolu wyrażającego rzeczywisty stosunek greckich kierowników politycznych do III Rzeszy urasta sposób traktowania konsula niemieckiego w Pireusie. Podczas gdy w kwietniu 1941 r. wojska niemieckie atakowały Grecję, jak zapisał po wojnie polski poseł, „pozostawał on przez cały okres wojny w swojej willi, w najwyższym punkcie Pireusu, będącej naturalnym punktem obserwacyjnym portu i wszelkiego w nim ruchu, mogąc tem samem kontrolować ściśle transport każdego angielskiego oddziału i wszelkiego materiału wojennego”. Dopiero w 16. dniu wojny władze greckie zażądały, aby na statku „Elsi” udał się do Egiptu, jednak zaprotestował on, zapowiadając, że ulegnie tylko sile fizycznej, i pozostał nadal w konsulacie, oczekując Niemców w Atenach (*ibidem* 5, f. 5, Pismo Günthera w sprawie politycznego upadku Grecji do MSZ z 29 maja 1941 r.).

<sup>143</sup> *Ibidem*, f. 8, Telegram MSZ z 17 kwietnia 1941 r.

Sprawy wizowe po raz ostatni formalnie rozstrzygały się 20 kwietnia, gdy z MSZ do Günthera przyszedł ostatni w Atenach telegram szyfrowy, w którym informowano go o wynikach rozmów z Brytyjczykami. Zaproponowano, że 100 uchodźców miało trafić do Palestyny, 30 Żydów do Birmy (obecnie Mjanma), a reszta do Indii. Z podziału tego możemy wnioskować, iż strona brytyjska zażądała informacji o liczebności Żydów w grupie polskiej i takie dane otrzymała. Była to jednak selekcja, która nie została w praktyce zastosowana, ponieważ wyjazdy do Birmy i Indii się nie odbyły<sup>144</sup>.

### Polski wkład w organizację ewakuacji z Grecji

Głównymi problemami okazały się nie tylko otrzymanie na czas wiz, lecz także organizacja zaokrętowania, które nastąpiło w nocy z 16 na 17 kwietnia 1941 r.<sup>145</sup> Uchodźcy znaleźli się na pokładzie statku pod opieką niejakiego Mileckiego – osoby o bliżej nieopisanych funkcjach, zapewne wywiadowcy<sup>146</sup>. Akcja ta nie powiodłaby się, gdyby nie postawa Zdzisława Kamińskiego. Gdy Günther skupiał się na procedurach, Kamiński zajmował się sprawami biurokratyczno-technicznymi, tj. „nie ustawał w bieganiu od greckich urzędów do obcych konsulatów, nocami stemplował paszporty, grupował wyjeżdżających i znosił z uśmiechem wszelkie ich pretensje i wymyślenia, zanim zmieniły się przy wyjeździe w zapewnienia dozgonnej wdzięczności”<sup>147</sup>.

Polskie poselstwo było zmuszone do niezwykle intensywnej i bardzo szybkiej pracy, ponieważ głównym blokującym polski wyjazd okazał się poseł brytyjski w Grecji, z którym Günther próbował już 10 kwietnia rozmawiać na temat technicznych spraw związanych z ewakuacją. Niestety, konsultacje nie zakończyły się żadnymi ustaleniami. Polska grupa po otrzymaniu zezwoleń na wizy została pozbawiona angielskiej opieki. We wspomnieniach Günther nie szczędził złośliwości pod adresem Palaireta, opisując kluczowe spotkanie z nim na temat ewakuacji:

Pamiętam była 4 po południu. [...] Jak na prawego Anglika przystało, choć pochodził z katolickiej rodziny francuskiej, oddawał się wraz z żoną i córką obrządkowi

---

<sup>144</sup> *Ibidem*, f. 7, Telegram szyfrowy z 17 kwietnia 1941 r.; *ibidem*, f. 8, Telegram MSZ z 20 kwietnia 1941 r.

<sup>145</sup> *Ibidem*, box 522, f. 7, Pismo Günthera do MSZ w sprawie ewakuacji kolonii polskiej w Grecji z 27 maja 1941 r.

<sup>146</sup> *Ibidem*, box 226, f. 7, Telegram szyfrowy z 16 kwietnia 1941 r.

<sup>147</sup> W. Günther, *Pióropusz i szpada...*, s. 181.

„cup of tea”. Zaciszny nastrój salonu, charakter rodzinnego posiedzenia i świadomie odległy temat rozmowy od wypadków bieżących, nie pozwoliły mi natychmiast przystąpić do sprawy, z którą przyszedłem, tak że dopiero po spożyciu *cake'u* prowadzonego z Anglii – co zostało podkreślone – i po obowiązkowym wypiciu filiżanki herbaty mogłem mu przedstawić konieczność wyjazdu kolonii polskiej<sup>148</sup>.

Wówczas jeszcze poseł brytyjski stał na stanowisku, że ewakuacja Polaków mogłaby wywołać „komentarze i panikę, do której nie chciał się przyczynić”<sup>149</sup>.

Z powodu odmówienia przez posła brytyjskiego realnej opieki nad uchodźcami polskimi Günther musiał działać wyłącznie na własną rękę. O powodzeniu jego misji zdecydował przede wszystkim szczęśliwy zbieg okoliczności, ponieważ do Aten 14 kwietnia przybył polski statek, *nomen omen* o nazwie „Warszawa”, pojawiła się więc szansa skierowania na jego pokład uchodźców<sup>150</sup>. Statek przewoził pod brytyjską banderą argentyńskie mięso do Europy, niemniej podlegał czynnikom polskim<sup>151</sup>. Gdy Günther się o tym dowiedział, wymusił na admiralicji angielskiej, by statek został przeznaczony dla obywateli polskich<sup>152</sup>.

Kolejnym problemem po zaokrętowaniu okazało się samo wypłynięcie, opóźnione błędnymi decyzjami strony angielskiej. W tej sytuacji także pojawiły się trudności z dostępem do posła brytyjskiego. Günther nie mógł porozumieć się z Palairetem, ponieważ ten „od 9 rano jest w kościele, gdzie dopełnia liturgicznej ceremonii mycia nóg dziadom i rozdawania jałmużny. Był to bowiem Wielki Czwartek”<sup>153</sup>. Ostatecznie konwój ruszył 18 kwietnia<sup>154</sup>.

Obliczano, że tuż przed samą ewakuacją grupa polska liczyła ogółem około 200 osób (w tym 30 Żydów)<sup>155</sup>. Günther w piśmie sprawozdawczym z ewakuacji z 27 maja 1941 r. podał, że łącznie z Grecji wywiezionych zostało 300 uchodź-

---

<sup>148</sup> *Ibidem*, s. 179–180.

<sup>149</sup> *Ibidem*, s. 180.

<sup>150</sup> HI, MSZ, box 226, f. 7, Telegram szyfrowy z 14 kwietnia 1941 r.

<sup>151</sup> W. Günther, *Pióropusz i szpada...*, s. 180–181.

<sup>152</sup> HI, MSZ, box 522, f. 7, Pismo Günthera do MSZ w sprawie ewakuacji kolonii polskiej w Grecji z 27 maja 1941 r.

<sup>153</sup> W. Günther, *Pióropusz i szpada...*, s. 181.

<sup>154</sup> HI, MSZ, box 522, f. 7, Pismo Günthera do MSZ w sprawie ewakuacji kolonii polskiej w Grecji z 27 maja 1941 r.

<sup>155</sup> *Ibidem*, Pismo MSZ do MOS z 24 kwietnia 1941 r.

ców – 100 obywateli polskich, 100 Brytyjczyków i 100 przedstawicieli innych państw. Obecność obywateli innych krajów na polskim statku poseł tłumaczył ogólnym „zamieszaniem”, które było dziełem strony angielskiej nieudolnie przeprowadzającej ewakuację<sup>156</sup>. Takie same szacunki poseł podał w swoich wspomnieniach, dodając, że w większości osoby te reprezentowały narodowość żydowską<sup>157</sup>. Innym źródłem odnoszącym się do statystyk uchodźców, którym powiodła się ucieczka z Grecji, jest „The Palestinian Post”. W artykule *400 refugees arrived here from Greece* gazeta podała liczbę 400 przybyłych na statku uchodźców – pochodzących z Polski, Czechosłowacji, Niemiec i Jugosławii<sup>158</sup>. W innej brytyjskiej gazecie „The Scotsman” poinformowano o pojawieniu się w tej samej liczbie „Brytyjczyków, Polaków, Czechów, Niemców, Żydów i Jugosłowian”<sup>159</sup>. Być może w przyszłości inne dostępne źródła pozwolą ustalić dokładną liczbę Żydów ewakuowanych z Grecji.

### Działania ewakuacyjne posła Michaela Palaireta w opinii Günthera

Postawa brytyjska w całym procesie ewakuacji okazała się na tyle problematyczna, że polski poseł nie pozostawił tego zagadnienia bez komentarza. Szczególne znaczenie w tej sytuacji miało zachowanie Michaela Palaireta. Günther szeroko omówił je w dwóch dokumentach wysłanych do MSZ – w piśmie w sprawie ewakuacji kolonii polskiej z Grecji z 27 maja 1941 r. oraz w piśmie w sprawie politycznego upadku Grecji z 29 maja 1941 r.

Dokumenty te są względem siebie spójne. Günther prezentuje działania ambasadora brytyjskiego Michaela Palaireta w Grecji jako co najmniej nieroztropne. Zdaniem polskiego posła:

Należy stwierdzić, że poselstwo angielskie jako wyraz drugiego, a z rozwojem wypadków prawie że równoważnego czynnika obok rządu Grecji, nie stanęło na wysokości zadania ani pod względem świadomości swych obowiązków, ani nawet co do sprawności ich wykonywania<sup>160</sup>.

---

<sup>156</sup> *Ibidem*, Pismo Günthera do MSZ w sprawie ewakuacji kolonii polskiej w Grecji z 27 maja 1941 r.

<sup>157</sup> W. Günther, *Pióropusz i szpada...*, s. 179–180.

<sup>158</sup> *400 refugees arrived here from Greece*, „The Palestinian Post” 1941, t. 4553, s. 3.

<sup>159</sup> *Situation in Greece*, „The Scotsman” 1941, nr 30 554, s. 5.

<sup>160</sup> HI, MSZ, box 5, f. 5, Pismo Günthera w sprawie politycznego upadku Grecji do MSZ z 29 maja 1941 r.

Günther przyczynę tego stanu rzeczy upatrywał przede wszystkim w nieudolnym kierowaniu placówką angielską przez Palaireta, które było zauważalne już od początku jego obecności w Grecji (czerwiec 1939 r.). Twierdził, że wykazywał on tendencje do izolacji, tj. niepodjęcia niemal żadnych działań. Zaraz po przyjeździe zamknął się w letniej rezydencji, nie uczestniczył w życiu społeczno-politycznym i nie przeciwdziałał zręcznej i agresywnej propagandzie niemieckiej na terenie Grecji. Günther poświęcił Palairetowi sporo miejsca także w swoich powojennych wspomnieniach. Skrytykował też żonę brytyjskiego dyplomaty<sup>161</sup>. Być może jest to opis nieco przerysowany i celowo uproszczony, niemniej rzeczywiście w dokumentach wysyłanych z polskiego poselstwa i przysyłanych do niego z MSZ można wyraźnie dostrzec osamotnienie Günthera<sup>162</sup>.

W opinii polskiego posła Palairet, choć powierzchownie był uczynny i nie odmawiał zyczliwości sprawie polskiej, zaliczał się jednak do kręgu „przeciętnych dyplomatów” i nie potrafił podejmować trafnych decyzji („brak zmysłu realizmu”). Günther napisał wprost, że powolne działania Palaireta nie tylko doprowadziły do ryzykownej polskiej ewakuacji, lecz także spowodowały, że ewakuacja angielskiej kolonii z Aten miała tragiczny przebieg. Decyzja o wyjeździe została bowiem podjęta za późno w stosunku do rozwoju wypadków wojennych<sup>163</sup>. Günther twierdził, że ewakuacja była przeprowadzona przez Anglików chaotycznie i lekko-myślnie – jeden ze statków, na którym znajdowali się najbliżsi współpracownicy posła brytyjskiego, trafił na minę i zatonął. Taki sam los spotkał 2 tys. angielskich żołnierzy na innym statku<sup>164</sup>. We wspomnieniach Günther opisał także, jak przebiegała ucieczka samego Palaireta, który 22 kwietnia próbował wydostać się z Aten na jachcie:

---

<sup>161</sup> Wytykał jej zaniechania. Miała ona być „zajęta przez dzień cały robotami włóczkowymi”, a poza tym – ze względu na swój klerykalizm – zamiast w czasie wojny wspierać Greków lub przedstawicieli innych narodów, których państwa ucierpiały na skutek niemieckiej agresji, zajmowała się jeńcami włoskimi, wzbudzając tym co najmniej zdziwienie społeczeństwa greckiego. Powodem jej zachowania były, jak przedstawił to polski poseł, obawy o to, by „który z nich nie zakończył życia bez przyjęcia św. Sakramentów” (*ibidem*, Pismo Günthera w sprawie politycznego upadku Grecji do MSZ z 29 maja 1941 r.).

<sup>162</sup> W. Günther, *Pióropusz i szpada...*, s. 176.

<sup>163</sup> HI, MSZ, box 5, f. 5, Pismo Günthera w sprawie politycznego upadku Grecji do MSZ z 29 maja 1941 r.

<sup>164</sup> *Ibidem*, Telegram szyfrowy Günthera do MSZ z 24 kwietnia 1941 r.

Posel brytyjski [...] którego dopiero król przekonał, że nie ma powodu, aby witał Niemców w Atenach, załadował się tegoż dnia na prywatny jacht mogący pomieścić 10 do 12 osób, należący do jakiegoś jego kompatrioty, umieszczając w nim archiwum, kasę, srebra poselstwa oraz własny bagaż, personel poselstwa i bliższą sobie kolonię w liczbie kilkudziesięciu ludzi. Lecz nie miał szczęścia. Niemieckie samoloty szybko wytropiły jacht brytyjskiego poselstwa i na drugi dzień, w czasie postoju przy jakiejś wyspie, gdy większość jadących wyszła na ląd, aby się wykąpać i odprężyć, gruchnęły weń dwoma bombami. Jacht począł tonąć. Z kilkunastu osób, które na nim pozostały, jedenaście zginęło od wybuchu lub utonęło. Jednocześnie przepadł cały majątek poselstwa, archiwum, pieniądze, srebro, prywatny dobytek podróżnych, w tym cała garderoba Palaireta, który w danej chwili miał na sobie strój kąpielowy. Dopiero w kilka godzin potem płynący w pobliżu jakiś statek grecki uratował tych nowoczesnych Robinsonów<sup>165</sup>.

Opis ten nie oddaje jednak grozy sytuacji – na skutek niemieckiego bombardowania i ostrzeliwania na lądzie został zabity brytyjski konsul nazwiskiem Meade. Zginął przysypany gruzami budynku. Pospiesznie wykopano mu grób za pomocą mosiężnej doniczki na kwiaty, ponieważ nie znaleziono innego narzędzia<sup>166</sup>. Dramat związany z wycofywaniem się brytyjskich wojsk i cywilów z Grecji wynikał, przynajmniej częściowo, ze stosunkowo późno osiągniętego porozumienia militarne go strony greckiej i brytyjskiej co do sposobu wsparcia tego kraju na wypadek wojny<sup>167</sup>.

---

<sup>165</sup> Palairret po ewakuacji znalazł się na Krecie (W. Günther, *Pióropusz i szpada...*, s. 185). Por.: Royal „hunch” saved „Greek” king, „The Palestine Post” 1941, t. 4505, s. 3. Zob. także: *Sir Michael Palairret*, „Gloucestershire Echo”, 30 IV 1941, s. 1; *Sir Michael Palairret*, „Evening Despatch” 1941, nr 15 542, s. 1; *Still Resisting. Final Stand in Greece*, „Birmingham Mail”, 30 IV 1941, s. 1; *King’s Escape*, „Belfast News-Letter”, 26 V 1941, s. 5. Niektóre spośród wymienionych czasopism nie mają numeracji ciągłej.

<sup>166</sup> *Greek king slept in a hut*, „Evening Dispatch” 1941, nr 15 564, s. 3.

<sup>167</sup> A. Rosiak, *Brytyjska koncepcja militarne go wsparcia Grecji (styczeń–marzec 1941 r.)*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Historica” 1998, nr 61, s. 211–228. Tadeusz Machalski – polski attaché wojskowy w Atenach – stwierdził zaś, że Wielka Brytania, wobec przewagi niemieckiej, nie zamierzała udzielić realnej pomocy zaatakowanej Grecji. Ograniczyła się, jak to określił, do „pomocy symbolicznej dla ratowania honoru Anglii” (T. Machalski, *Co widziałem...*, s. 226).



Krytyka Günthera objęła ponadto cały około siedemdziesięcioosobowy personel brytyjski, z wyjątkiem płk. Jaspera Blunta<sup>168</sup> – „człowieka przynajmniej żywego i aktywnego”. Resztę nazwał „zmechanizowanymi funkcjonariuszami”, którzy byli zamknięci w „kole ściśle własnych stosunków, nawet bez kontaktów towarzyskich, zdolni do zaledwie płytkiej pracy biurowej”<sup>169</sup>.

### Losy Żydów obywateli polskich w Grecji po ewakuacji placówki

Nie wiemy, jak wielu Żydów polskich nie opuściło Grecji. Grupę tę, tak samo jak greckich Żydów, czekała deportacja do Auschwitz-Birkenau. W okresie okupacji niemieckiej opieką nad polskimi obywatelami zajął się wspomniany już Julian Rummel, który w lutym 1940 r. opuścił w tym celu okupowaną Warszawę<sup>170</sup>. Działania opiekuńcze podejmował m.in. w ramach Międzynarodowego Czerwonego Krzyża. Pozostawał w kontakcie z MOS i Aleksandrem Ładosiem. Ministerstwo to we wrześniu 1942 r. przekazało mu na cele opiekuńcze tysiąc franków<sup>171</sup>.

Według informacji z Relico (Relief Committee for Warstricken Jewish Population), uchodźcy żydowscy z Polski i Niemiec, którzy trafili do Salonik w latach 1938–1940, źle zapisałi się w dziejach żydowskiej społeczności tego miasta. W napisanym po francusku raporcie dokumentującym eksterminację w Salonikach odnotowano, że tworzyli oni żydowską straż obywatelską, nazywaną Gwardią Cywilną, która nazbyt gorliwie wykonywała wszelkie niemieckie polecenia. Okupant niemiecki wykorzystywał ich najsłabszą pozycję (byli biedni, mieszkali w slumsach) – zastraszał ich i terroryzował, zmuszając do realizacji niemieckiej polityki eksterminacyjnej<sup>172</sup>.

---

<sup>168</sup> Mowa o attaché wojskowym Wielkiej Brytanii w Atenach.

<sup>169</sup> HI, MSZ, box 5, f. 5, Pismo Günthera w sprawie politycznego upadku Grecji do MSZ z 29 maja 1941 r.

<sup>170</sup> Z. Nowak, *Słownik biograficzny...*, s. 112–113; J. Pertek, *Rummel Julian Eugeniusz...*, s. 90–92.

<sup>171</sup> Jak ustaliła Danuta Drywa, najprawdopodobniej była to nieco ponad dwudziestoosobowa grupa (D. Drywa, *Poselstwo RP w Bernie. Przemilczana historia*, Warszawa–Oświęcim 2020, s. 148).

<sup>172</sup> W raporcie Relico na temat pierwszej deportacji z Salonik (marzec 1943 r.) m.in. czytamy: „Operacja odbywała się pod bezpośrednim nadzorem żydowskiej Gwardii Cywilnej, której członkowie zachowywali się jak prawdziwi brutale. Byli okrutni wobec biednych deportowanych, nawet biczowali chorych i starych mężczyzn, ponieważ nie byli w stanie wejść do pociągu bez pomocy. [...] Delegacja Międzynarodowego Czerwonego Krzyża chciała im pomóc. Niemcy nie dopuścili do tego” (Yad Vashem Archive, Abraham Silberschein Archive, file 107 (3687294), *La deportation des Juifs de Salonique*, s. 7–8). Zob. także: J. Jakoel, *Haszwaah w'hachurban* [w:] *Saloniki: Ir va-em be-Israel*, Jerozolima 1967, s. 276, 288.

Danuta Drywa ustaliła, że w czerwcu 1943 r. nie notowano już obecności Żydów obywateli polskich w Grecji. Statystyki obejmujące południową Europę wskazywały, że około 1500 Żydów polskich żyło wówczas na obszarze Włoch, Dalmacji, Słowenii i Albanii. Przetrwali nieliczni – w połowie czerwca 1944 r. Józef Czap-ski zwrócił się do Aleksandra Ładosia o wstawiennictwo u władz szwajcarskich lub w Międzynarodowym Czerwonym Krzyżu w sprawie opieki nad niewielką grupką obywateli polskich, którzy przebywali w Grecji. Wśród nich znalazła się jedna – zamieszkała w Salonikach – rodzina żydowska<sup>173</sup>.

### Konkluzje

Działalność pomocowo-ratunkowa posła Günthera miała charakter wielowymiarowy. Należy ją rozpatrywać w kontekście dwóch najważniejszych wydarzeń na ziemi greckiej: ataku wojsk włoskich, a następnie wojsk niemieckich. Jego najważniejszym zadaniem podczas II wojny światowej, oprócz przeprowadzenia ewakuacji wojsk polskich przez teren Grecji, było zorganizowanie wyjazdów cywilnych uchodźców polskich (Polaków i Żydów). Pierwsze oficjalne zabiegi dyplomatyczne posła w sprawie uchodźców żydowskich datujemy na wrzesień 1940 r., czyli jeszcze przed wojną grecko-włoską. Po jej wybuchu aktywność polskiego dyplomaty wzmożła się znacznie – starał się pozyskać dla wszystkich obywateli polskich wizy umożliwiające im wyjazd. Poseł wysyłał nieustannie do MSZ telegramy w tej sprawie, by ministerstwo starało się przekonać stronę brytyjską do wydania tych dokumentów. Duże znaczenie miała tu sprawa Żydów obywateli polskich, którym Foreign Office odmawiało udzielenia zgody na wyjazd do Palestyny (jedyne możliwy kierunek ewakuacji). Służby brytyjskie obawiały się, że – wbrew polityce brytyjskiej na tym terenie – zostaną oni tam na stałe. Znaczny odsetek osób narodowości żydowskiej w polskiej grupie hamował więc procedury wizowe. Korespondencja na temat wiz dla wszystkich obywateli polskich zaczęła się w listopadzie 1940 r., a zakończyła 20 kwietnia 1941 r.

Na podkreślenie zasługuje przedstawiona MSZ przez Günthera w listopadzie 1940 r. inicjatywa, by partner brytyjski potraktował polskich Żydów przebywających w Grecji nie jako imigrantów, lecz jako uchodźców, którzy powinni wyjechać

---

<sup>173</sup> D. Drywa, *Poselstwo RP...*, s. 148–149.

do Palestyny. Wówczas problem limitów dokumentów wizowych mógłby zostać rozwiązany.

Gdy niemiecki atak na Grecję się rozpoczął, w obliczu bezczynności brytyjskiego sojusznika i braku wiz dla obywateli polskich poseł w korespondencji z MSZ zaczął stosować tryb skarg w sprawie wiz na wyjazd. W tym okresie ministerstwo podejmowało intensywne starania, by uzyskać niezbędne dokumenty od strony brytyjskiej. W swoich zabiegach w Grecji Günther był osamotniony – nie mógł uzyskać pomocy ze strony brytyjskiego posła Michaela Palaireta. Brak profesjonalizmu po stronie brytyjskiej skutkowało licznymi zaniechaniami, np. w informowaniu o ewakuacji konsula honorowego Alberta Nehamy w Salonikach. Nie było również ze strony alianckiej żadnych porozumień lub wytycznych w sprawie trybu ewakuacji i jej zasad. W toku prowadzonej przez Brytyjczyków akcji opuszczania Grecji nie zadziałał także mechanizm solidarności wynikający z zobowiązań sojuszniczych. Polska grupa była ostatnią, która uzyskała oficjalne brytyjskie zezwolenie na wyjazd. Nie mogła ona także skorzystać z angielskich statków. Sytuacja ta doprowadziła do pozbawienia polskich obywateli opieki przez stronę brytyjską. Poseł samodzielnie postarał się o statek, którym polska grupa, dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, mogła odpłynąć z Grecji bombardowanej przez niemieckie lotnictwo.

Według powojennych wspomnień Günthera, na polskim statku znalazło się około 300 uchodźców, w większości byli to Żydzi. Gazety informowały o 400. Niestety, w dokumentach archiwalnych nie ma danych, ilu rzeczywiście uchodźców (z podziałem na narodowości) znalazło się na pokładzie statku. Na pewno w toku ewakuacji statystyki te się zmieniały – pod wpływem informacji o czekającej na wypłynięcie łodzi liczba uchodźców mogła się znacznie zwiększyć nawet w ostatniej chwili. Kwestia ta wymaga pogłębionej kwerendy<sup>174</sup>.

Aktywność Günthera należy rozpatrywać w kontekście szerszym niż tylko polskie działania dyplomatyczne. Historia ta ukazuje mechanizmy zależności polskiego poselstwa od stanowiska alianckiego, tj. strony brytyjskiej. Sojusznik, nie dochowując standardów dobrej współpracy, zlekceważył bezpieczeństwo polskiego przedstawicielstwa, a tym samym – ludności cywilnej, która znajdowała się pod

---

<sup>174</sup> Kolejne osoby mogły także wsiąść na pokład statku w czasie rejsu.

jego opieką, narażając ją na pozostanie w strefie wpływów niemieckich. Wydaje się, że główną przyczyną długotrwałego blokowania przez Wielką Brytanię wyjazdu uchodźców polskich z Grecji był wysoki odsetek osób narodowości żydowskiej. Ponieważ jedynym możliwym kierunkiem ewakuacji okazała się Palestyna, państwo, w którego gestii leżał ten teren, chciało możliwie jak najpóźniej udzielić zgody na ewakuację. Interes polityczny Wielkiej Brytanii czy też bieżące cele wojenne przeważały więc nad zagadnieniami humanitarnymi.

## BIBLIOGRAFIA

### Źródła archiwalne

- Archiwum Akt Nowych, Konsulat RP w Salonikach, sygn. 6, 41, 58; Poselstwo RP w Atenach, sygn. 228, 367, 457
- Yad Vashem Archive, Abraham Silberschein Archive, file 107 (3687294); Testimonies, Diaries and Memoirs Collection, file 9693
- Hoover Institution, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, box 5, f. 5, f. 7, f. 8; 38, f. 11; 40, f. 9; 212, f. 10; 214, f. 8, f. 9 f. 10, f. 11; 224, f. 2, f. 2; 226, f. 7, f. 8; 515, f. 5; 516, f. 11; 522, f. 7, f. 8
- Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 1-G-463a

### Opracowania

- [brak tytułu], „Polska Zbrojna” 1938, nr 164.
- [brak tytułu], „Ziemia Lubelska” 1931, nr 181.
- 400 refugees arrived here from Greece*, „The Palestinian Post” 1941, t. 4553.
- 5-lecie LOTU w Salonikach*, „Polska Zbrojna” 1934, nr 123.
- Adres Polskiej Akademii Umiejętności dla Tow. Archeologicznego w Atenach*, „Czas” 1938, nr 302.
- Ateny w sierpniu*, „Kurjer Warszawski” 1939, nr 240.
- Ateny*, „Biuletyn Ogólny Polskiej Agencji Prasowej” 1938, nr 164.
- Avni Ch., *Spanish Nationals in Greece and their Fate during the Holocaust*, „Yad Vashem Studies” 1970, t. 8.
- Bartoszewicz H., *Misja dyplomatyczna Romana Knolla w Rzymie*, „Dzieje Najnowsze” 2011, nr 1.
- Batowski H., *Walka dyplomacji hitlerowskiej przeciw Polsce 1939–1945*, Kraków–Wrocław 1984.
- Batowski H., *Z dziejów dyplomacji polskiej na obczyźnie wrzesień 1939 – lipiec 1941 r.*, Kraków–Wrocław 1984.
- Białogród*, „Kurjer Warszawski” 1938, nr 108.
- Biegański W., Juchniewicz M., Okęcki S., Stachurski E., *Antyhitlerowska działalność Polaków na Węgrzech i Bałkanach*, Warszawa 1971.
- Biegański W., *Wojsko Polskie we Francji 1939–1940*, Warszawa 1967.
- „Biuletyn Ogólny PAT” 1936, nr 126.

- „Biuletyn Ogólny Polskiej Agencji Telegraficznej” 1938, nr 166.
- Chadzinikolau A., *Polsko-greckie związki społeczne, kulturalne i literackie w ciągu wieków*, Poznań 2001.
- Chajm L., *Polskie wolnomularstwo 1920–1938*, Warszawa 1984.
- Czech D., *Deportacja i zagłada Żydów greckich w KL Auschwitz (w świetle tzw. „Ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej”)*, „Zeszyty Oświęcimskie” 1969, nr 11.
- Dokumenty Rządu RP na Uchodźstwie. Suplementy do tomów I–VIII. Protokoły posiedzeń Rady Ministrów październik 1939 – sierpień 1945*, oprac. W. Rojek, A. Suchcitz, Kraków 2010.
- Drywa D., *Poselstwo RP w Bernie. Przemilczana historia*, Warszawa–Oświęcim 2020.
- „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej” 1927, nr 4.
- „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej” 1929, nr 12.
- Echa wypadku polskiego samolotu komunikacyjnego*, „Czas” 1936, nr 335.
- Gontarek A., *Dyplomacja polska a pomoc udzielana Żydom na ziemiach polskich pod okupacją niemiecką w latach 1939–1943 [w:] Stan badań nad pomocą Żydom na ziemiach polskich pod okupacją niemiecką – przegląd piśmiennictwa*, red. T. Domański, A. Gontarek, Warszawa 2022.
- Gontarek A., *Działalność Poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej w Hiszpanii na rzecz pomocy uchodźcom żydowskim w czasie II wojny światowej (w świetle akt Ministerstwa Spraw Zagranicznych przechowywanych w Archiwum Instytutu Hoovera). Zarys problemu*, „Almanach Historyczny” 2022, t. 13.
- Gontarek A., *Polish Diplomatic and Consular Representation in Havana and the Case of Jewish Refugees in Cuba during the World War II*, „Polish-Jewish Studies”, 2020, nr 1.
- Goście zagraniczni w uzdrowiskach polskich*, „Kurjer Warszawski” 1933, nr 276.
- Grabowski W., *Polska Misja Morska w rejonie Morza Śródziemnego w czasie II wojny światowej*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2015, nr 16.
- Grecja, „Czas” 1938, nr 248.
- Greek king slept in a hut*, „Evening Dispatch” 1941, nr 15 564.
- Günther W., *Pióropusz i szpada. Wspomnienia ze służby zagranicznej*, Paryż 1963.
- Günther-Schwarzburg Władysław [w:] *Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej*, red. J.M. Majchrowski, G. Mazur, K. Stepan, Warszawa 1994.
- Hagouel P.I., *History of the Jews of Salonika and the Holocaust: An Exposé*, „Sephardic Horizons” 2013, t. 3 (3).
- Hass L., *Masoneria polska XX wieku. Losy, loże, ludzie*, Warszawa 1996.

- Jabłczyńska-Jędrzejewska H., *Walka o równouprawienie w tatarnictwie*, „Start” 1930, nr 20.
- Jakoel J., *Haszwaah w’hachurban* [w:] *Saloniki: Ir va-em be-Israel*, Jeruzalajim 1967.
- Jasiński G., „Grupa autochtonów o profaszystowskim nastawieniu zostanie pozbawiona kierowniczego czynnika...”. *Okoliczności aresztowania księdza Jerzego Sachsa, Emila Leyka i Waltera Późnego w 1950 r.*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 2010, nr 4.
- Jużków J., *Tagma thanatu. Wspomnienia z greckiej partyzantki*, Warszawa 1977.
- Kaliszewicz L.A.B., „Grzegorz”. *Placówka Wojskowej Łączności w Grecji*, „Zeszyty Historyczne” 1983, z. 63.
- Kallis A.A., *The Jewish Community of Salonica under Siege: The Antisemitic Violence of the Summer 1931*, „Holocaust and Genocide Studies” 2006, t. 20 (1).
- Kerem Y., *Dar’chej hacalah szel j’hudijm b’jawan b’mil’chemet-haolam hasz’nijah*, „Pe’amim: Studies in Oriental Jewry” 1986, nr 27.
- Kerem Y., *The Greek Government-in-exile and the Rescue of Jews from Greece*, „Holocaust Studies” 2012, t. 2–3.
- King’s Escape*, „Belfast News-Letter”, 26 V 1941.
- Knopek J., *Nowożytna Grecja w najnowszej historii polskiej*, „Dzieje Najnowsze” 1998, nr 2.
- Knopek J., *O kontaktach wybrzeża gdańskiego z Grecją*, „Nautologia” 1995, nr 1.
- Knopek J., *Polacy w Grecji. Historia i współczesność*, Bydgoszcz 1997.
- Knopek J., *Polscy górnicy w greckich kopalniach pirytu w okresie II Rzeczypospolitej*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1995, nr 3–4.
- Knopek J., *Repatriacja polskich uchodźców cywilnych i wojskowych z Rosji przez Grecję i Cypr w latach 1920–1922*, „Nautologia” 1996, nr 3–4.
- Knopek J., *Z dziejów kontaktów polsko-greckich*, „Słupskie Studia Historyczne” 1993, nr 2.
- Konsulowie honorowi nad morzem*, „Kurjer Warszawski” 1933, nr 254.
- Kornat M., *Polityka zagraniczna Polski 1938–1939. Cztery decyzje Józefa Becka*, Gdańsk 2012.
- Król grecki dokonał otwarcia wystawy sztuki polskiej w Atenach*, „Czas” 1938, nr 13.
- Król Jerzy grecki przyjął wiceministra Bobkowskiego na specjalnej audiencji*, „Chwila” 1936, nr 6303a.
- Landowski J., *Jeden przeciwko Niemcom*, Nowy Jork 1946.
- Łojek A., *Pionierskie wyczyny Polek na górskich szlakach i skalnych ścianach*, „Słupskie Prace Geograficzne” 2008, nr 5.
- Łyczko-Grodzicka A., *Dyplomacja polska a Ententa Bałkańska 1933–1936*, Wrocław 1981.
- Łyczko-Grodzicka A., *Polska, Turcja, Grecja w latach międzywojennych*, Kraków 1985.
- Machalski T., *Co widziałem i przeżyłem*, Londyn 1980.



- Malinowski G., *Hellenopolonica. Miniatury z dziejów polsko-greckich*, Wrocław 2019.
- Medale greckie dla Krakowa, „Czas” 1938, nr 211.
- Michalopoulos G.D., *The Judeo-Bolshevik conspiracy and the persecution of Jews in interwar Salonica*, „Studia Krytyczne” 2015, nr 1.
- Międzynarodowy Kongres Teologii Prawosławnej, „Kurjer Warszawski” 1936, nr 330.
- Miszewski D., *Aktywność polityczna mniejszości polskiej w Czechosłowacji w latach 1920–1938*, Poznań 2002.
- Nawik W., *Prawdziwy Kloss mieszka w Szczytnie*, „Argumenty” 1969, nr 42.
- Nehama J., *The Jews of Salonika and the Rest of Greece under Hellenic Rule: The Death of a Great Community* [w:] *The Western Sephardim*, t. 2, red. R.D. Barnett, W.M. Schwab, Gibraltart Books, Grendon 1989.
- News from Palestine*, „The Australian Jewish Post” 1941, nr 21.
- Nowak Z., *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, t. 4, Gdańsk 1997.
- Okęcki S., *Na ziemi duńskiej* [w:] W. Biegański, M. Juchniewicz, S. Okęcki, *Polacy w ruchu oporu narodów Europy 1939–1945*, Warszawa 1977.
- Okęcki S., *Polacy w greckim ruchu oporu* [w:] W. Biegański, M. Juchniewicz, S. Okęcki, *Polacy w ruchu oporu narodów Europy 1939–1945*, Warszawa 1977.
- Olbrzymi 2-motorowy Douglas leci po raz wtóry do Palestyny*, „Dziennik Polski” 1936, nr 309.
- Patek A., *Żydzi w drodze do Palestyny 1934–1944. Szkice z dziejów aliji bet nielegalnej imigracji żydowskiej*, Kraków 2009.
- Peplński A., *Wywiad Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie 1939–1945*, Warszawa 1995.
- Pertek J., *Rummel Julian Eugeniusz (1879–1954)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 32, Wrocław 1989–1991.
- Pierwszy lot do Palestyny*, „Czas” 1936, nr 286.
- Polski Krzyż Zasługi dla wioski greckiej*, „Wieczorna Gazeta Wileńska” 1937, nr 137.
- Polsko-brytyjska współpraca wywiadowcza podczas II wojny światowej*, t. 1–2, red. T. Dubicki, D. Nałęcz, T. Stirling, Warszawa 2004.
- Posel Rzpłitej u króla Grecji*, „Czas” 1936, nr 119.
- Prelekcja uczonego polskiego w Atenach*, „Kurjer Wileński” 1936, nr 142.
- Protokoły posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej, czerwiec 1940 – czerwiec 1941*, t. 2, oprac. W. Rojek, Kraków 1995.
- Przewoźnik A., *Grecja* [w:] *Polsko-brytyjska współpraca wywiadowcza podczas II wojny światowej*, t. 1, red. T. Dubicki, D. Nałęcz, T. Stirling, Warszawa 2004.
- Przymanowski M. i J., *Leonarda i jej synowie*, Kraków 1980.

- Ptakowska-Wyżanowicz H., *Od krynoliny do liny*, Warszawa 1960.
- Rappaport L., *Komitet Pomocy Uchodźcom Polakom w Wilnie (19 września 1939 – 1 stycznia 1941)*, oprac. A. Gontarek, Lublin 2020.
- Reprezentanci życia gospodarczego Grecji na PWK*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1929, nr 182.
- Rocznik Służby Zagranicznej Rzeczypospolitej Polskiej. Stan 1 czerwca 1939*, Warszawa 1939.
- Rosiak A., *Brytyjska koncepcja militarnego wsparcia Grecji (styczeń–marzec 1941 r.)*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica” 1998, nr 61.
- Royal „hunch” saved „Greek” king, „The Palestine Post” 1941, t. 4505.
- Rozen M., *Jews and Greeks Remember Their Past: The Political Career of Tzevi Koretz (1933–1943)*, „Jewish Social Studies” 2005, t. 12 (1).
- Rummel J., *Narodziny żeglugi*, wybór, wstęp i przypisy M. Rdesiński, Gdańsk 1980.
- Saloniki, 'ir va-em be-Israel*, Jerozolima–Tel Awiw 1967.
- Shrougo S., *The Thessaloniki Jewish Pioneers in the Haifa Waterfront 1929–1932*, „Israel Affairs” 2020, t. 26.
- Sir Michael Palairt*, „Evening Despatch” 1941, nr 15 542.
- Sir Michael Palairt*, „Gloucestershire Echo”, 30 IV 1941.
- Situation in Greece*, „The Scotsman” 1941, nr 30 554.
- Skóra W., *Służba konsularna Drugiej Rzeczypospolitej. Organizacja, kadry, działalność*, Toruń 2006.
- Stępnia W., *Potencjalna sojuszniczka czy drugorzędny partner? Grecja w polityce polskiej w latach 1920–1923*, „Kwartalnik Historyczny” 1995, nr 3–4.
- Still Resisting. Final Stand in Greece*, „Birmingham Mail”, 30 IV 1941.
- Strumph-Wojtkiewicz S., *Agent nr 1*, Warszawa 1959.
- Tarasiewicz K., *Cały wiek w Warszawie*, Warszawa 2005.
- The Holocaust in Greece*, red. G. Antoniou, D. Moses, New York 2018.
- Traczykowski J., *„Elas” znaczyło wolność*, Warszawa 1980.
- Ulica Polska w Salonikach*, „Czas” 1936, nr 23.
- „Wiadomości Gospodarcze Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie” 1928, nr 10.
- Władysław Günther-Schwarzburg (1885–1974)* [w:] *Słownik biograficzny polskiej służby zagranicznej 1918–1945*, oprac. K. Smolana, t. 1, Warszawa 2007.
- Wręczenie insygniów Orderu Białego Orła królowi Grecji*, „Czas” 1937, nr 116.
- Współpraca polsko-grecka w dziedzinie lotniczej i kolejowej*, „Polska Zbrojna” 1936, nr 275.

*Wycieczka grecka w Krakowie*, „Czas” 1928, nr 108.

*Wysokie odznaczenie konsula polskiego w Salonikach*, „Nowy Dziennik” 1936, nr 282.

Zaleski A., *Wspomnienia*, oprac. K. Kania, K. Kloc, P.M. Żukowski, Warszawa 2017.

*Zichron Saloniki: gedulatah hurbanah shel Jeruszalajim de-Balkan*, red. D. Recanati, t. 2, Tel Awiw 1971.

## STRESZCZENIE

Artykuł dotyczy działalności poselstwa RP w Atenach od 1939 do 1941 r., czyli do momentu gdy placówka została zamknięta, a jej personel się ewakuował w obliczu zajęcia państwa greckiego przez Niemców. Poselstwem kierował wówczas Władysław Günther-Schwarzburg (1885–1974), pełniący swój urząd w Grecji od kwietnia 1936 r. Jego głównym zadaniem była opieka nad obywatelami polskimi – Polakami i Żydami. W 1941 r. pierwszorzędną sprawą stała się ich ewakuacja wobec nasilającego się niebezpieczeństwa niemieckiego. Zabiegi o sprawne i skuteczne przeprowadzenie tej ewakuacji są główną treścią artykułu. Podstawową przeszkodą okazało się stanowisko Wielkiej Brytanii oraz jej przedstawicielstwa w Grecji, które to utrudniały, a nawet blokowały wyjazd obywateli polskich i przyczyniły się do chaosu w jego organizacji. Naraziło to na utratę zdrowia i życia nie tylko obywatele polskich, lecz także m.in. brytyjskich. Artykuł jest przyczynkiem do analizy polityki uchodźczej aliantów podczas II wojny światowej i związków tej polityki z kwestią zagłady Żydów. Posłowi oraz jego współpracownikom samodzielnie, bez pomocy sojuszników, udało się wywieźć grupę 300 osób różnej narodowości (m.in. Polaków, Żydów, Brytyjczyków) na statku „Warszawa”.

## SŁOWA KLUCZOWE

- Holokaust • Grecja • Günther-Schwarzburg Władysław
- Ministerstwo Spraw Zagranicznych
- rząd Rzeczypospolitej na uchodźstwie
- Żydzi

## ZAŁĄCZNIK NR 1<sup>1</sup>

Pismo posła RP w Atenach, Władysława Günthera, do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w sprawie ewakuacji kolonii polskiej w Grecji z 27 maja 1941 r.

Aleksandria, dnia 27 maja 1941 [r.]

Nr 3/Gr/Al.

W sprawie ewakuacji  
kolonii polskiej z Grecji

Do Pana  
Ministra Spraw Zagranicznych  
w Londynie

Wkrótce po wybuchu wojny, na skutek ewakuacji naszych obywateli z Rumunii i Węgier, zaczęły napływać również do Grecji coraz liczniejsze grupy Polaków w charakterze uchodźców, którzy pragnęli bądź to przejechać przez Grecję do Włoch lub Francji, lub przeczekać w Grecji burzę wojenną. Rząd grecki, udzielając mniej więcej do końca 1939 r. chętnie i łatwo wiz tranzytowych, zajął od razu stanowisko negatywne w stosunku do stałego osiedlania się Polaków na swem terytorium. Wówczas, w porozumieniu z ambasadorem Raczyńskim<sup>2</sup> w Bukareszcie, jak też posłem Orłowskim<sup>3</sup> w Budapeszcie, którzy słusznie pragnęli zmniejszyć ilość napływających uchodźców do Rumunii i Węgier, wystąpiłem do rządu greckiego oraz prosiłem króla Jerzego II o dzielenie azylu w Grecji na kilka tysięcy Polaków uchodźców, lecz otrzymałem odpowiedź, że utrudnienie warunków aprowizacyjnych w Grecji, jakie nastąpiło jednocześnie z wybuchem wojny z powodu trudności komunikacyjnych lądowych, a zwłaszcza morskich, nakazuje politykę restrykcji wobec każdego obcego obywatela zamierzającego osiąść w Grecji na dłużej.

---

<sup>1</sup> HI, MSZ, 522, f. 7, Pismo Günthera do MSZ w sprawie ewakuacji kolonii polskiej w Grecji z 27 maja 1941 r.

<sup>2</sup> Edward Bernard Raczyński (1891–1991) od 1 XI 1934 r. przez cały okres II wojny światowej (do 5 VII 1945 r.) był ambasadorem RP w Wielkiej Brytanii. Od 22 VIII 1941 r. do 18 VII 1943 r. pełnił także funkcję ministra spraw zagranicznych (do czerwca 1942 r. jako p.o.).

<sup>3</sup> Leon Orłowski (1891–1976) od 15 V 1936 r. do 31 XII 1940 r. był posłem RP na Węgrzech.

Na skutek tego stanowiska greckiego rządu, Grecja stała się wkrótce terenem wyłącznie przejazdowym obcych obywateli, z których nieliczne tylko jednostki i tylko dzięki zabiegom Poselstwa mogły zamieszkać w Grecji. Liczba ich była płynna, lecz na ogół bliska 100 osób, poza ogromnym transportem wojskowych, którzy byli ewakuowani przy pomocy Poselstwa przez Saloniki, Ateny i Pireus statkami do Marsylii. Ten stan rzeczy panował do chwili wejścia do wojny Włoch, tj. do połowy czerwca 1940 r. Wówczas zamknął się automatycznie odpływ Polaków uchodźców do Francji i tem samym nastąpiło zahamowanie łatwego udzielania wiz nawet tranzytowych, a tem bardziej pobytowych.

W tym okresie poczęli napływać do Grecji, i to bez uprzedniego zwracania się o pomoc do Poselstwa, obywatele Polacy żydowskiego pochodzenia, przyjeżdżając od strony Wiednia przez Węgry, inni przez Sowiety (Odessa), a także była i grupa przybyła przez Włochy licząca około 50 osób. Napływ ten stał się przyczyną negatywnego stanowiska Grecji wobec przyjazdu obywateli polskich, a to ze względu, że współcześnie Turcja, Palestyna i Egipt wprowadziły zakaz wydawania wiz, nawet tranzytowych, obywatelom polskim, zwłaszcza pochodzenia żydowskiego. W tym czasie – było to we wrześniu i październiku 1940 r. – znajdowało się na terenie Grecji 180 uchodźców, a wśród nich 70 pochodzenia żydowskiego, w ciężkim położeniu materialnym, pragnących wyjazdu do Palestyny, lecz bez możliwości uzyskania jakiegokolwiek wizy dalszej docelowej, a nawet tranzytowej wobec powyższego, że jak było wspomniane, te zostały odmawiane.

W tym momencie, tj. z końcem września 1940 r., Poselstwo przejęło w swoje ręce starania wyewakuowania napływowej kolonii, traktując je wobec Poselstwa angielskiego i rządu greckiego jako zagadnienie zasadnicze i oficjalne, nie znajdując jednak dostatecznego jego zrozumienia ani odpowiedniego poparcia ze strony czynników angielskich.

Władze greckie tymczasem wystąpiły pisemnie z groźbą usunięcia na wyspy uchodźców polskich zamieszkałych w Atenach jako obywateli uciążliwych, lecz nie posunęły się nigdy do realizacji tej groźby, przedłużając pozwolenia na ich pobyt zaledwie na 10 dni i zmuszając uchodźców do każdorazowego osobistego stawiania się na policji celem uzyskania prawa pobytu na dalszy okres czasu.

Z wybuchem wojny grecko-włoskiej sytuacja uchodźców polskich w Grecji stała się jeszcze bardziej krytyczną wobec tendencji rządu greckiego [do] usunięcia

istotnie wszystkich obywateli obcych, tem bardziej że policja grecka uzyskiwała z zagranicy pewne dane o łatwym wysługiwaniu się Żydów polskich mocarstwu osi i nawet Niemcom<sup>4</sup>. Dwa razy polityczna policja grecka ostrzegła półoficjalnie Poselstwo, że prześladowania młodzieży na obszarze ziem polskich okupowanych przez Niemcy były następstwem niedyskrecji pochodzących od uchodźców Żydów w Atenach i Stambule, ujawniających tajnym agentom niemieckim „polską robotę” na Bałkanach i Bliskim Wschodzie.

Gdy przedstawiałem Posłowi angielskiemu ten stan rzeczy i potrzeby wyjazdu kolonii polskiej z granic greckich, naraziłem się dwukrotnie na zarzut wywołania paniki i niesłusznej rzekomej niechęci do pobytu Polaków w Grecji dla niego niezrozumiałej, on bowiem przeciwnie był zdania, że wyjazd z Aten kogokolwiek bądź z obywateli angielskich jest niewłaściwy, twierdząc, iż działania Poselstwa bywają zawsze umocnione istnieniem kolonii w danym kraju. Z prawdziwym wysiłkiem musiałem tłumaczyć mu i kolejnie kilku podległym jego urzędnikom, w czym dopomagał mi bardzo aktywnie attaché handlowy Poselstwa, p. Z[dzisław] Kamiński, że charakter kolonii polskiej w Grecji jest zgoła odmienny od angielskiej, nie jest to bowiem kolonia osiadła, zarobkująca i zamożna, lecz z wyjątkiem grupy urzędniczej i około dziesięciu osób, dosłownie, zamieszkałych w Grecji już przed wojną, składa się ona w całości z przybyszów, wytraconych z normalnych warunków życia, w 95% pozbawionych środków utrzymania, więc żyjących z minimalnych subwencji społecznych, w złych warunkach i bez jakichkolwiek bądź węzłów z Grecją, będąc elementem niepotrzebnym, a przez to szkodliwym. Z prawdziwą niechęcią on i członkowie jego Poselstwa przyjmowali do wiadomości ten pogląd i rozpoczęli jeszcze z końcem września rzekomo starania o uzyskanie dla naszej kolonii wiz egipskich i palestyńskich. Nie umiem też zdać sobie sprawy, nawet retrospektywnie, czy Poselstwo angielskie prowadziło starania te nieszczerze, czy też nieudolnie, faktem jest tylko, że w ciągu 7 miesięcy nie dały one żadnego rezultatu, tak że dopiero po wielu znanych Ministerstwu pismach, telegramach, poparciach itd., i tylko wobec niebezpieczeństwa dostania się naszej kolonii do niewoli Niemców, idących już na Ateny, w nocy z 15 na 16 kwietnia zdecydowało ono na udzielenie wiz palestyńskich.

---

<sup>4</sup> Danymi tymi, jak podano w artykule, dysponował również rezydent polskiego wywiadu.

W tym kilkumiesięcznym okresie Poselstwo, niezależnie od starań czynionych również w greckim MSZ, było przedmiotem nieustającej krytyki ze strony agresywniejszych członków kolonii polskiej, zwłaszcza Żydów, za beczynność oraz nieudolność postępowania, przy czym rozwój wypadków idących wbrew nadziejom i pogarszający osobistą sytuację kolonii wzmagał ich nerwowość i pretensje do Poselstwa, powodując z drugiej strony coraz b[ardziej] negatywne nastawienie władz greckich w stosunku do dalszych przyjazdów polskich obywateli jako zbędnych i powiększających tylko liczbę kolonii, niemogącej znaleźć odpływu.

Tego rodzaju sytuacja odbiła się ujemnie również już latem 1940 r. na pozwoleniach udzielanych oficjalnym czynnikom polskim, tak że powstały trudności w uzyskaniu wiz greckich, zwłaszcza pobytowych nawet dla paszportów służbowych osób choćby przydzielanych do Poselstwa Polskiego w charakterze urzędniczym.

W związku z tem, gdy jesienią 1940 r. nasze władze pragnęły przydzielić do Poselstwa w Atenach lub też pozornie zwiększyć agentury honorowego Konsulatu w Salonikach przez pewnych funkcjonariuszy dla specjalnych zagadnień, natknąłem się na poważne i nieprzewidywane trudności w uzyskaniu bezterminowego prawa pobytu w Atenach i funkcjonowania w charakterze urzędniczym rzekomych wicekonsulów, co do których (miało to miejsce w dwóch wypadkach) Ministerstwo Spraw Zagranicznych w pierwszych moich o nich rozmowach dało mi do zrozumienia, iż wiedząc, z kim ma do czynienia, nie może ich zaliczyć do rzędu stwierdzonych i uznanych członków Poselstwa RP.

Jak wspomniałem powyżej, ten stan rzeczy przetrwał cały okres wojny grecko-włoskiej, tak że zastała go jeszcze wojna grecko-niemiecka, która, jak wiadomo, rychło, bo w ciągu kilku dni zdecydowała o katastrofie Grecji i okupacji jej przez Niemcy, a tem samem zaciążyła na losie wszystkich Polaków znajdujących się na terytorium Grecji, wywołując konieczność zdecydowanej i szybkiej ich ewakuacji. Lecz nawet po wejściu Niemców do Salonik przedstawiciele Poselstwa angielskiego, jak też i sam Poseł, ociągali się z realnym załatwieniem ewakuacji kolonii polskiej pomimo świadomości, że w ich wyłącznie ręku leży jedyna techniczna możliwość wywozu obcych obywateli poza Grecję, morzem do Egiptu i do Palestyny, wobec unieruchomienia już od kilku tygodni linii kolejowej prowadzącej przez Adrianopolis do Turcji.



Dopiero dnia 12 kwietnia br. uzyskałem wreszcie od posła angielskiego zgodę na udzielenie obywatelom polskim wiz palestyńskich, w dużej mierze dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, a mianowicie przybyciu do Pireusu na kilka dni przedtem polskiego statku „Warszawa” i memu żądaniu od admiralicji angielskiej, aby statek ten był zużytkowany w pierwszym rządzie dla ewakuacji Polaków.

Niestety, dzień 12 kwietnia był Wielką Sobotą, wskutek czego wizy były załatwione dopiero we wtorek w nocy już wobec grozy cofającego się frontu, wskutek zwolnienia żołnierzy greckich podczas bitwy przez zdradzieckich ministrów wojny marynarki i lotnictwa. Wydawanie wiz zostało ukończzone dopiero 16 kwietnia w południe, dzięki czemu kolonia polska, jak też urzędnicy Poselstwa, udający się do Egiptu i Palestyny, mogli być załadowani na statek 16 wieczorem.

Naumyślnie podkreślam te daty, aby wykazać opieszałość i nieudolność administracyjną czynników angielskich, które zdecydowały się na umożliwienie wyjazdu kolonii dopiero w dniach niebezpiecznych i nieustannego bombardowania Pireusu i topienia statków stojących w porcie, oraz gdy wyjazdy tych kolonii zwiększały trudności admiralicji angielskiej, ewakuującej już współcześnie oddziały swej armii wracającej z frontu, jak i również kolonię angielską i licznych urzędników własnego Poselstwa, ewakuowanych do Egiptu. Poseł angielski, ze względów prestiżowych, zatrzymał ich [? nieczytelne] jeszcze dni parę, dając pozwolenie na ich wyjazd dopiero po 20 kwietnia. Główna ewakuacja Aten odbywała się w dniach 22–24 kwietnia przy panice ludności, braku środków transportowych dosłownie pod bombami i przy świetle płonących statków bombardowanych kolejnie. W te dni krytyczne zostało zatopionych podobno 23 statki greckie i angielskie, w tem „Hellas” z około 400 osobami kolonii angielskiej i nierozsądnie zmobilizowany przez najbliższych współpracowników Posła angielskiego i ich rodziny jacht prywatny, wiozący czterokrotnie większą od normalnej ilość pasażerów, bo około 100 osób, który zatonął przy brzegu Kimonia z kilkoma osobami i wszystkimi bagażami. Sam Poseł angielski z rodziną odbywał [podróż] drogą z Aten na Kretę samolotem bez bagaży. Urzędowe i prywatne bagaże Posła (archiwa, srebra, ubrania) zatoneły doszczętnie. Gdyby zaś ewakuacja była opracowana przez Poselstwo ang[ielskie] b[ardziej] planowo i gdyby ją przeprowadzono dyskretnie o kilka tygodni wcześniej, odbyłaby się ona bez katastrof, nie komplikując ewakuacji wojska, które straciło wskutek tego kilka tysięcy żołnierzy w Pireusie i w portach peloponeskich w drodze na Kretę.

Ta część ateńskiej kolonii angielskiej, której udało się dotrzeć do Aleksandrii czy Kairu, jako też wyżsi wojskowi angielscy nie szczędzą obecnie słów krytyki dla Posła i Poselstwa angielskiego w Atenach na ich nierozumne i nieliczące się z rzeczywistością postępowanie, które spowodowało śmierć poważnej ilości osób i stratę poważnego majątku Anglii. Posła Plaireta [Palaireta] nazywa też kolonia angielska w Kairze „mordercą dzieci i grabarzem dobytku swego otoczenia”.

Dowodem zamieszania, jakie panowało w tych dniach ewakuacji u kierowniczych czynników angielskich, jest fakt, że statek „Warszawa”, w którym około 100 osób z kolonii polskiej znalazło się, około 100 przedstawicieli kolonii angielskiej i 100 osób obcych kolonii, i który miał, ma się rozumieć, opuścić Pireus w dniu załadowania, został zapomniany przez ruszający konwój i stał w porcie jeszcze 60 godzin, będąc przedmiotem kilku poważnych bombardowań, i ruszył 18 kwietnia w nocy. Szczęśliwy los sprzyjał jednak ewakuacji kolonii polskiej, albowiem poza bombardowaniem w Pireusie podróż statkiem „Warszawa” odbyła się spokojnie i bez większego niebezpieczeństwa, skierowując się poprzez Port Said do Haify.

Dnia 18 kwietnia, tj. w dwa dni po załadowaniu kolonii polskiej na statek, nadeszła depesza Ministerstwa Spraw Zagranicznych, zapowiadająca jego wystąpienie do Foreign Office z prośbą o polecenie Posłowi ang[ielskiemu] udzielenia wiz umożliwiających ewakuację kolonii polskiej.

Grupa urzędników Poselstwa Polskiego udająca się na Kretę ze mną na czele wyjechała wówczas, gdy rząd grecki uznał już za konieczne i opuścić Ateny, tj. w nocy z dnia 22–23 IV 1941 r.

Pragnąc wyczerpać temat ewakuacji kolonii, jak też członków Poselstwa, zmuszony jestem wspomnieć jeszcze, że starania o wyjazd przydzielonych ostatnio fikcyjnych urzędników do Poselstwa prowadziło również Poselstwo, załatwiając ich sprawy paszportowe jednocześnie i na równi z własnymi. Dla uniknięcia wszelkich nieporozumień wyjaśniam, że jednym z członków kolonii polskiej domagających się najbardziej aktywnie wyewakuowania go przy pierwszej nadającej się sposobności był h. Adam Korab<sup>5</sup>, który sugerował mnie nawet wynajęcie za kilkaset

---

<sup>5</sup> Mowa o płk. dypl. Alfredzie Krajewskim „Adamie Korabie”. W październiku 1940 r. podjął z ramienia Oddziału VI Sztabu NW starania o utworzenie placówki wywiadowczo-łącznikowej o kryptonimie „Grzegorz” w Grecji. Jej zadaniem było utrzymanie szlaków łączności w kierunku bazy „Romek” (Budapeszt) i „Beya” (Stambuł). Miała kontaktować się także z placówką łączności „Sawa” w Belgradzie.

tysięcy drachm – gdyż miał je nawet w swym rozporządzeniu – specjalnego statku na własny rachunek i jak najrychlejszego wyjazdu nim jego bliższych kolegów i ewentualnie członków Poselstwa. Przybycie „Warszawy” i moje zapewnienia, że jego dyplomatyczny paszport jest traktowany równorzędnie z paszportami moich kolegów, którzy jadą „Warszawą”, uspokoiło go nieco, dzięki czemu zaniechał myśli wynajmowania własnego statku. W dzień załadowania się na „Warszawę” otrzymał on ze Stambułu radiostację, którą Poselstwo pomogło mu przetransportować razem z jego bagażem prywatnym. Wymieniam te szczegóły świadomie, albowiem na terenie Egiptu powtarzano mi już wyrazy żalu i skargi p. Koraba, iż on miał polecenie i chęć udania się razem z Poselstwem na Kretę, lecz ja osobiście przeciwstawiłem się jego zamierzeniom i jego wyjazd na Kretę uniemożliwiłem. Otóż stwierdzam niniejszym, że p. Korab nie zwrócił się do mnie nigdy z wyrażeniem chęci towarzyszenia rządowi greckiemu czy też Poselstwu na Kretę, lecz odwrotnie poinformował jaskrawie i w sposób dla wszystkich członków Poselstwa, jak też kolonii polskiej, aż zanadto widoczny chęć jak najrychlejszego opuszczenia Aten i wywakuowania się w bezpieczniejsze miejsce.

Do mej wiadomości doszło jedynie polecenie udzielane przez MSW płk. Lewandowskiemu<sup>6</sup> i p. Smodlibowskiemu, aby oni we dwóch pozostali w Atenach tak długo, jak długo przebywać będą odpowiednie czynniki angielskie. Polecenie to, które powtórzył mi płk Lewandowski, oddzielałoby wymienionych powyżej od ich rodzin wyjeżdżających „Warszawą”, wskutek czego, przypuszczam, płk Lewandowski zwrócił się do mnie dnia 14 kwietnia, abym w jego imieniu, jak też p. Smodlibowskiego<sup>7</sup>, wystąpił do MSZ, a tem samym do MSWojsk[owych], z wyjaśnieniem, że dalszy ich pobyt w Atenach jest zbędnym, a osobiście niebezpiecznym. Uczyni-

---

<sup>6</sup> Edward Lewandowski (1892–1960) – w czasie II wojny światowej w dniu 6 I 1940 r. znalazł się w Paryżu, a następnie został szefem Polskiej Wojskowej Placówki Ewakuacyjnej w Atenach. Od 1 IX 1940 r. pełnił funkcję kierownika Ekspozytury „A” Oddziału II Sztabu NW w Atenach. Następnie 19 IV 1941 r. został ewakuowany do Jerozolimy, gdzie wstąpił do Wojska Polskiego na Środkowym Wschodzie.

<sup>7</sup> Antoni Smodlibowski (1901–1988) – we wrześniu 1939 r. kierował konsulem generalnym w Lipsku, następnie dołączył do Sztabu Naczelnego Wodza w Paryżu. W październiku 1939 r. został przydzielony do Oddziału II Sztabu NW w Budapeszcie, gdzie organizował ewakuację żołnierzy polskich do Francji. Poszukiwany przez Gestapo, udał się do Aten, gdzie do 25 kwietnia pełnił funkcję zastępcy szefa Ekspozytury „A”. Następnie po zajęciu Grecji przez wojska niemieckie przedostał się na Środkowy Wschód, gdzie na początku lipca 1941 r. został dowódcą szwadronu Pułku Ułanów Karpackich.

łem to najchętniej i tegoż dnia, tj. 14 kwietnia, wysłałem odnośną depezę do MSZ, zwłaszcza że pokrywała się ona najzupełniej z moim osobistym przekonaniem.

Przypuszczam, że na skutek tej depezy otrzymali oni zezwolenie MSWojsk. ewakuowania się również „Warszawą”, pomimo że odpowiednie im czynniki angielskie pozostawały jeszcze dni kilka w Atenach, przenosząc się następnie na Kretę.

Wracając do sprawy ewakuacji kolonii polskiej, nie mogę się oprzeć potrzebie dania wyrazu memu głębokiemu zadowoleniu osobistemu, iż Poselstwo spełniło swój obowiązek i zadanie ochrony obywateli polskich od dostania się ich pod okupację niemiecką, ewakuując w porę i szczęśliwie kolonię polską, uchodźców Polaków, jak też urzędników Poselstwa oraz biur oficjalnych i półoficjalnych, z Grecji do Egiptu i Palestyny. W Atenach pozostało zaledwie kilku obywateli polskich świadomie niechcących iść na dalszą emigracyjną tułaczkę, którzy zrzekli się z góry i oficjalnie wszelkich pretensji do Poselstwa RP, moralnych i materialnych, za los który może ich narazić okupacja niemiecka w Grecji.

[podpis odręczny] Władysław Günther  
Poseł RP

## ZAŁĄCZNIK NR 2<sup>1</sup>

Lista nazwisk posiadaczy polskich paszportów będąca w dyspozycji  
Departamentu do Spraw Cudzoziemców greckiej policji,  
przejęta przez niemieckie tajne służby (1943 r.)

L.p.	Nazwisko	Imię	Imię ojca
1.	Altachul	Hermína	Isidor
2.	Brozkova	Terezia	Ignac
3.	Friedmann	Katarína	Vladimir
4.	Gablonski	Helena	Jiri/George?/
5.	Gablonski	Jiri/George?	Jan
6.	Geringer	Fany	Ferdinand
7.	Geringer	Helena	Jan
8.	Geringer	Matylda	Mikulacz/Niclas
9.	Geringer	Regina	Ferdinand
10.	Glowacki	Ana	Samuel
11.	Glowacki	Vasilje	Kazimir
12.	Hajmanova	Marie	Leopold
13.	Holiczer	Amalia	Maksimilian
14.	Hotze	Voltemar?/	Evzen
15.	Jarmolinsky	Ladislav	Miczeslaw
16.	Julinkova	Ruzena	Jan
17.	Kaczvinsky	Karol	Ladislav
18.	Kosłowska	Helena	Stanislaw
19.	Kurniska	Marie	Josef

<sup>1</sup> HI, MSZ, box 515, f. 5, List of Polish passports seized by the German secret service from Aliens' Department of the Greek Police.

L.p.	Nazwisko	Imię	Imię ojca
20.	Lazarew	Aloisia	Ludwik
21.	Lustgarten	Anna	Piotr
22.	Lustgarten	Filip	Jan
23.	Maciejowska	Aleksandra	Czislau
24.	Maciejowska	Cela	Ferdinand
25.	Maciejowska	Ana	Czislau
26.	Maciejowsky	Czislau	Erik
27.	Matousek	Evzenie	Frantisek
28.	Matousek	Frantisek	Vaclav
29.	Mlynek	Ida	Jan
30.	Mlynek	Jan	Jan
31.	Orsa	Janette	Heindrich
32.	Orsa	Lukas	Josef
33.	Pavlovska	Maria	Lukas
34.	Petrik	Helena	Karol
35.	Petrik	Karol	Frantisek
36.	Pograniczny	Josef	Ondrej
37.	Rajsky	Alzbeta	Frantisek
38.	Sianko	Olga	Vasilje
39.	Smiela	Evzenia	Michal
40.	Sponti	Dimitrij	Karol
41.	Stampf	Artur	Israel
42.	Steiner	Kazimira	Valentin
43.	Vasile	Eleonora	Albert